Rok 1872. Kraków, wtorek 11 czerwca. Nr. 130.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 10 czerwca.

Musiał to być bardzo trafny koncept onegdajszéj *N. f. Presse* o pogrzebie rezolucji, kiedy go wszystkie dzienniki wiedeńskie do znudzenia powtarzają. Pogrzebana więc i już jéj nie ma — wołają chórem.

Czy tylko dzienniki te zdały sobie dobrze sprawę co też właściwie pogrzebano i co w skutek tego znikło?

Rezolucja była słabym i zwichniętym we formie wyrazem potrzeb i żądań Galicji. Potrzeby te są, żądania te nie zostały ani zaspokojone ani usunięte.

Dopóki w Galicji istnieje narodowość polska — a dotychczas mimo wszelkich blag centralistycznych żadna inna jeszcze jéj nie zastąpiła ani nie wyrugowała — dopóty potrzeby te i żądania manifestować się będą i szukać będą wyrazów w aktach i oświadczeniach jakichbądź reprezentacji krajowych.

Możemy sobie nawet wyobrazić, że przyszły jakiś sejm galicyjski uzna akt rezolucji z r. 1868 za słaby pod względem kodyfikacyjnym; za niedołężny wyraz potrzeb kraju, ale wtedy uchwali on rezolucję, która potrzeby te w dobitniejszéj jeszcze formie wypowie, która dla żądań Galicji, będzie właściwszym i godniejszym wyrazem.

Ale w każdym razie dopóki Galicja będzie miała sejm, dopóty sejmy jéj będą uchwalać rezolucje, tak długo aż żądaniom i potrzebom kraju zadość się stanie.

W Wiedniu więc nie pogrzebano nic a z horyzontu politycznego Austrji przez mniemany ten pogrzeb nie zniknął żaden czynnik jéj rozwoju konstytucyjnego. — Zawczesna więc radość!

Co jednak daleko jeszcze niedorzeczniejszém wydawac się musi, to jest głoszenie nowego zwrotu, rozdawanie nowego hasła dla postępowania rządu w Galicji. Dziwna rzecz, że w tym punkcie schodzą się organa rządowe z organami niezawisłemi stronnictwa narodowo-niemieckiego jak *Deutsche Zeitung*. Kiedy rezolucja pogrzebana, wołają dzienniki wiedeńskie wszelkich barw, trzeba znowu zacząć w Galicji germanizować!

Nie wiemy co więcéj podziwiać w tych słowach, czy lekkomyślność czy płytkość zapatrywania na sprawy polityczne? Albo Galicja da się zgermanizować albo nie; jeżeliby była możność zgermanizowania jéj, to zaiste nie byłoby dziś już śladu polskości w niéj po tylu i tak długo trwających wysileniach germanizacyjnych, od czasu cesarza Józefa do ministerstwa Bacha i Szmerlinga.

Jeżeli zaś jak to stulecie germanizacji okazało nie można zniszczyć w Galicji narodowości polskiéj i wstrzymać naturalnego rozwoju narodowego kraju i ludności, to chyba największa lekkomyślność nie ceniąca sobie za nic polityczny byt państwa, może doradzać powrót do tych bezowocnych a tak zgubnych eksperymentów.

Ankieta w sprawie podniesienia przemysłu.

II.

Lwów 7 czerwca.

(K.) Najżywotniejszą dla przemysłu sprawą jest dostarczanie mu d o b r e g o r o b o t n i k a. Przypuściwszy, żeby się ulepszyły stosunki, o których mówiłem w poprzednim liście, t. j. stosunki kredytu i dostarczenia materjału i narzędzi, jeżeli robotnik będzie lichy, nieznający dobrze swego rzemiosła, albo zgoła nieuczciwy, na nic się nie przyda ów tańszy kredyt, ów tańszy i lepszy materjał, bo zużytkowanie jego będzie liche.

Przemysłowcy tutejsi, szczególnie mniejsi użalają się zawsze na robotnika, że niezręczny, że leniwy, że nigdy terminu nie dotrzyma, że często z przedsiębiorcą nieuczciwie postępuje i t. p. Z tych zarzutów może jeden tylko byłby słusznym w zastosowaniu do ogółu robotników naszych, a mianowicie ten, że nie dość są w zawodzie swym wykształceni. Co do innych — niezawodnie między robotnikami jak i we wszystkich innych warstwach są lepsi i gorsi, i żaden zarzut jakiejś niemoralności do całego ogółu stosować się nie może. Ale przedsiębiorcy nasi czyniąc te zarzuty zapominają o tem, że r o b o t n i k i c h j e s t t a k i m, j a k i m g o s o b i e w y c h o w a l i.

Przypatrzmy się temu wychowaniu. — Bez szkoły w połowie nawet i bez nauki czytania i pisania, wstępują chłopcy do terminu i według ustawy przemysłowéj nazywają się uczniami. Terminator taki jest jednak wszystkiem innem raczéj a nie uczniem. Co chwila wybiega na posyłki — to za kupnem czegoś do warsztatu, to za cygarami i piwem dla majstra i pomocników, to za kupnem rzeczy w domu potrzebnych i t. p. — W domu niańczy dzieci majstra, — robi porządki, zamiata, nosi wodę — słowem jest p o s ł u g a c z e m ale nie uczniem. — Prawda, że są i tu dobre wyjątki — są przedsiębiorcy, którzy czuwają nad tem, by się terminator czegoś nauczył, lecz wyjątki te nie naruszają ogólnéj reguły. Chłopiec powinien według ustawy przemysłowéj chodzić do szkoły przemysłowéj. Szkoła taka u nas istnieje — nie przesadzę jednak gdy powiem, że ledwie 5% terminatorów obowiązanych, istotnie do niéj uczęszcza. W innych miastach — gdzie szkoły przemysłowéj nie ma powinna ją zastąpić tak zwana szkoła niedzielna czyli powtarzania — ale zobaczmy, ileż to jest szkół, gdzie się owa nauka niedzielna odbywa? a jeżeli są, czy myśli kto o wykonaniu przymusu? A jednak przymus ten ustawą przemysłową jest tak dalece określony, że przedsiębiorca, któryby za nieposyłanie terminatora do szkoły był dwukrotnie karany, za trzecim razem utracić może prawo trzymania uczniów.

Uczeń zatem jak widzimy wyrasta bez nauki. W pracowni skorzystał tyle, że się czasem robocie przypatrzy; czasem z łaski czegoś go nauczą, albo podrzędną dadzą mu robotę — po za pracownią w szkole nie uczy się niczego. — Otóż jeżeli z takiego ucznia późniéj dobry się wykształci robotnik, to tylko po dłuższym czasie roboty złéj, w któréj powoli nabiera wprawy i tylko dzięki wrodzonej zręczności. Ogół robotników zaś nie jest takim — jakim być powinien.

Dla zaradzenia złemu stanowi trzebaby w pierwszym rzędzie orzec, że do terminu nie może być przyjętym chłopiec, — który nie ukończył przynajmniéj trzech klas szkoły ludowéj. Nie pojmuję przemysłowca — a przecież każdy uczeń, bez względu czy będzie kiedyś przedsiębiorcą, czy też całe życie pozostanie robotnikiem, jest przemysłowcem — bez znajomości nauki czytania i pisania, bez żadnych elementarnych wyobrażeń o świecie, w którym ma żyć i pracować.

Zarzucą, że jest wiele rodziców, którzy nie mogą dzieci posyłać do szkoły, bo nie mają nawet dla nich odzieży — więc oddają dziecko do terminu.

Prawda! ależ nie można tego stosować do ogółu rodziców, oddających dzieci do rzemiosła — a z drugiej strony jest obowiązkiem ogółu, rodzicom tak biednym przychodzić w pomoc. Zawsze miasto rozdaje znaczne kwoty na odzież dla dzieci biednych — zawsze dobroczynność prywatna przychodzi tu ze znaczną pomocą. Więc tylko te szlachetne usiłowania podniecać, rozszerzać, większe kwoty na ten cel przeznaczać, a nikt nie będzie się uskarżał, że dla braku odzieży dziecka do szkoły posyłać nie może. A kto zdołał wyżywić i odziać dziecko do 7go roku życia, ten jeszcze i przez dalsze trzy lata uczynić to może.

Następnie trzeba się wziąść energicznie do wykonania przymusu względem posyłania uczniów do szkoły przemysłowéj. Podwójna ztąd korzyść bo chłopiec się wykształci na dobrego robotnika nietylko z doświadczenia znającego swoje rzemiosło, ale i zasobnego w konieczną teoretyczną wiedzę, a powtóre chodząc wieczorami do szkoły, nie będzie się terminator jak teraz wałęsał po ulicach i demoralizował.

W miastach zaś, gdzie szkoły przemysłowéj nie ma, trzeba zamiast niedzielnéj „nauki powtarzania“ zaprowadzić naukę wieczorną. Godzina nauki w każdym dniu powszednim, znaczy więcéj niż 6 nawet godzin nauki raz na tydzień. Tym szkołom wieczornym można powoli nadać cechę szkół przemysłowych, podnosząc w nich przedewszystkiem to, co w przemyśle potrzebném być może. A niech tylko każde miasto dawniéj obwodowe ma taką szkołę, niech się nauczyciele gorliwie téj sprawie poświęcą, niech gmina sama nie skąpi ofiar, i wezwie do pomocy fundusze powiatu a nawet kraju — a w krótkim czasie rezultat pomyślny objawić się musi.

Że gmina miejska takim szkołom przemysłowym w pomoc przyjść może i powinna, najlepiéj udowodniły te gminy, które już założyły u siebie takie same albo też realne szkoły, i znaczne na to łożą ofiary. Gmina miejska tu bezpośrednią odnosi korzyść, bo przecież obywatelstwo miejskie przeważnie z przemysłowców i rzemieślników się składa, podniesiona oświata i dobrobyt tychże podnosi byt całego miasta. Ale i kraj i państwo nie powinny tu cofnąć pomocnéj ręki. Czyni się nie jedno celem podniesienia rolnictwa, szkoły rolnicze kosztują wiele, subwencje różne ze skarbu państwa i z funduszów krajowych przychodzą rolnictwu w pomoc, dla czegóżby przemysł, który dla pomyślnego rozwoju rolnictwa tak bardzo jest potrzebny, który mu dostarcza stałego i pewnego konsumenta na miejscu, nie miał być godnym takiegoż samego poparcia? Byle tylko chciał i umiał upomnieć się o swoje potrzeby, byle znalazł dobrych sprawy swéj obrońców, a i kraj i państwo pospieszą z pomocą dla szkół przemysłowych.

Wreszcie niezbędną jest rzeczą rozciągnięcie pewnego nadzoru nad nauką chłopca w pracowni saméj. Wspomniałem wyżéj, jak się u nas ta nauka odbywa. Dzisiaj nikt nad tém nie czuwa, nikt nie pociągnie do odpowiedzialności przedsiębiorcy, który chłopca niczego nie uczy, a przecież to rozstrzyga o całém życiu ucznia, i na rozwój przemysłu znakomity wpływ wywiera. Potrzeba zatém, żeby przemysłowcy każdéj gałęzi, połączeni u nas w korporacje wybrali rodzaj nadzorców, których zadaniem byłoby od czasu przekonać się o postępie chłopców terminujących, a opieszałych karać.

Narzekają przemysłowcy, że nie mogą współzawodnictwa wytrzymać z zagranicą, niech pomną, że współzawodnik jak walczy, podwójną walczy bronią: kapitałem i w i e d z ą. Starajmy się o wiedzę, podnieśmy intelektualnie stan przemysłowców, a kapitał przyjdzie bo on lgnie tam, gdzie widzi korzystne dla siebie umieszczenie, a zobaczy umieszczenie takie tam, gdzie się znajdzie zasób przemysłowéj wiedzy. Zresztą, ileż razy, gdy doradzano przemysłowcom naszym, by się łączyli w spółki i stowarzyszenia, gdy kilku światlejszych i chętniejszych z ich grona brali nawet inicjatywę w tym kierunku rozbiły się usiłowania te o brak z r o z u m i e n i a r z e c z y ze strony innych? Wytworzyć więc trzeba nowe światlejsze pokolenie przemysłowców, a z tém i przemysł się podniesie.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. [P i ą t k o w e p o s i e d z e n i e i z b y n i ż s z é j. *Dok.*] Dr. D i n s t l zdaje sprawę o petycji katolicko-politycznego kasyna w Waidhofen przeciw obsadzaniu żydami posad nauczycielskich przy katolickich szkołach ludowych. Na wniosek komisji izba przechodzi nad tą petycją do porządku dziennego.

Siedem różnych petycji o polepszenie płac lub przyznanie dodatków na pomieszkanie, przekazano ministrowi sprawiedliwości do uwzględnienia.

Kilka innych petycji w sprawach kolejowych oddano rządowi do „należytego zbadania i jak największego uwzględnienia.

Po załatwieniu jeszcze kilkunastu petycji mniejszéj wagi zdawała komisja skarbowa sprawę o umowie zawartéj z Portugalją względem handlu i żeglugi. Izba zatwierdziła przedstawioną jéj umowę, równie jak i układ pocztowy z księciem czarnogórskim.

Następnie uchwalono bez rozpraw projekt do ustawy względem czasowéj ochrony przedmiotów przesyłanych na powszechną wystawę wiedeńską w r. 1873; projekt do ustawy o urzędowém stanowisku osób przeznaczonych do czuwania nad niektóremi gałęziami kultury krajowéj; projekt do ustawy zmieniającéj niektóre przepisy co do opłat od aktów notarjalnych i projekt do ustawy o wybudowaniu kolei żelaznéj ku granicy czesko-saskiéj od Krainy do Raizenhain.

Na tém skończyło się posiedzenie. — Przyszłe posiedzenie we wtorek.

— (Piątkowe posiedzenie izby panów). Na ławie ministrów: ks. Auersperg, dr. Unger.

Po przyjęciu sprawozdania z ostatniego posiedzenia i załatwieniu kilku drobniejszych spraw przystąpiono do piewszego czytania projektu do ustawy o postępowaniu sądowém w sprawach karnych.

Bar. P r a t o b e v e r a wnosi, ażeby celem wstępnych obrad nad tą ustawą wybrać osobną komisję z 9 członków, a powtóre, aby wybrana komisja w myśl § 11 ustawy z 30 lipca r. 1869 obradowała także podczas zawieszenia posiedzeń izby, do czego należy się postarać o pozwolenie ze strony cesarza.

Obydwa wnioski jednogłośnie przyjęto.

Prezydjum izby poselskiéj zawiadamia w osobném piśmie, że ustawa o udzieleniu zapomogi mieszkańcom Czech dotkniętym powodzią właśnie przyjętą została w trzeciem czytaniu.

Hr. H a r t i g wnosi, by tę ustawę uznać za naglącą i polecić komisji skarbowéj, by jeszcze na tém samem posiedzeniu wzięła ją pod rozwagę i ustnie zdała o niéj sprawę. I te dwa wnioski przyjęto a do komisji skarbowéj wybrano: hr. Belrupta, hr. Vrintsa i hr. Hartiga.

Z kolei nastąpiły wybory 20 członków i 10 zastępców do wspólnych delegecji. Na członków wybrani zostali: bar. Burg, hr. Lodron, hr. Oswald Thun, hr. Trauttmansdorff, hr. Vrints, ks. Karol Auersperg, bar. Gablenz, jen. Hartung, ks. Jabłonowski, hr. Oktawjan Kinsky, baron Pratobevera, hr. Rechberg, Scrinzi, hr. Traun, hr. Wickenburg, hr. Falkenhayn, ks. Khevenhüller, Pipitz, hr. Hoyos, bar. Ritter; zastępcami: hr. Hardegg, ks. Metternich, Karajan, Mayer, hr. Meran, Tschabuschnigg, hr. Potocki, ks. Trauttmansdorff, bar. Apfaltzern, hr. Chorinsky.

W końcu zdała komisja skarbowa sprawę o ustawie względem udzielenia zapomogi mieszkańcom Czech dotkniętym powodzią, polecając ją do przyjęcia w brzmieniu proponowaném przez izbę niższą, co też nastąpiło.

— Postanowieniem z d. 6 maja b. r. nadał cesarz staroście bukowińskiemu Eudoksiuszowi Hormuzaki'emu, w uznaniu zasług jego, tytuł barona z uwolnieniem od opłat.

Francja.

Paryż 4 czerwca.

(N. N.) Po zakończeniu dyskusji ogólnéj nad projektem reorganizacji sił zbrojnych Francji, zgromadzenie narodowe przystąpiło do szczegółowego rozbioru.

Deputowani, tak są przejęci potrzebą posiadania silnéj armji, że najgłówniejsze artykuły projektu zostały przyjęte prawie bez dyskusji, a po prędkości z jaką przychodzą pod obrady następujące po sobie artykuły, można wnosić, że kwestja reorganizacji wojska zakończy się w tym tygodniu, poczém zgromadzenie przystąpi do niemniéj ważnéj kwestji podatków.

Tekst najgłówniejszych artykułów przyjętych przez zgromadzenie jest:

Art. 1. Wszyscy Francuzi osobiście są obowiązani do służby wojskowéj.

Art. 2. W wojsku francuzkiém niema ani nagrody pieniężnéj, ani jakiejbądź ceny werbunkowéj.

Art. 3. Każdy Francuz uznany za zdolnego do służby wojskowéj, może być powołanym do służby czynnéj lub rezerwy, wedle sposobu przewidzianego przez prawo od 20 do 40 lat.

Art. 4. Zastępstwo jest zniesioném.

Art. 5. Wojskowi będący pod sztandarem nie biorą udziału w głosowaniu.

Oto jest postanowienie zgromadzenia w najgłówniejszych punktach projektu. Daję tu tekst nowych artykułów, gdyż one zmieniają prawo dotąd obowiązujące, jakoteż i zwyczaje narodowe. Doświadczenie drogo opłacone przez Francję, zrodziło potrzebę przeistoczenia radykalnego organizmu wojskowego.

Zgromadzenie ogromną większością zdecydowało, że wojskowi nie mają prawa wotować, deputowany Raul Duval proponował żeby wojskowi nie byli wybieralni, lecz wniosek ten został usuniętym, gdyż zgromadzenie uznało, że dyskusja nad nim stosowniejszą będzie przy rozbiorze prawa wyborczego.

Dalsze artykuły 6, 7, 8, 9, 14, 15 i 16 wychodzące z wyżéj cytowanych, przyjęte zostały nie wywołując opozycji.

Do artykułu 17 tyczącego się uwolnień i wyłączeń z wojska, pan Farcy proponował zrobić dodatek, dozwalający komisjom rewizyjnym przedłużyć datę powołania do wojska do sześciu miesięcy, a nawet roku i dłużéj, jakoteż przyznać pomoc rodzicom będącym w biedzie lub chorym, w razie gdyby ich syn uznany za podporę familji był powołanym do wojska. Po odezwaniu się jen. Robert, dodatek ten został odrzuconym i przyjętym ze zmianą proponowaną przez barona Janzé, która uwalnia od służby czynnéj: syna jedynaka, lub starszego z synów, a w braku synów zięcia lub wnuka, albo wreszcie starszego z wnuków kobiety, któréj mąż jest nieobecnym, lub jeśli ojciec jest uznanym za ślepego, albo mającego lat 70.

Art. 18 dotyczący kompleksji powołanego do wojska, zostaje przyjętym. W skutek żądania p. de Mornay członka komisji wojskowéj która potrzebuje porozumieć się z ministrem oświaty, dyskusja nad artykułami 20 i 21 (dawniejsze 19 i 20) zostaje odroczoną.

Art. 22 i 23 przechodzą bez dyskusji.

Pan Bethmoud członek komisji zabrał głos nad art. 24 (dawniejszy 23). Mówca wskazuje, że komisja długo i szczegółowo wypracowywała projekt, że uznała ona potrzebę służby obowiązkowéj, lecz spostrzegła, że nowe prawo w całéj swojéj mocy byłoby okrutném i bezużyteczném, a nawet niszczącém bogactwo kraju, dobrze więc byłoby zrobić pewne wyłączenia i przedłużyć czas powołania do wojska młodych ludzi, których czasowa obecność jest konieczną dla rolnictwa lub przemysłu. Mówca powołuje się na podobne prawo w Prusiech i mówi, że prawodawcy francuzcy nie powinni być mniéj litościwi od autorów pierwszego prawa, które uznało obowiązkową służbę wojskową.

Pan Gambetta przeciwnym jest artyk. 23, zbija on dowodzenie pana Bethmoud,

---

Zakonne powołanie Ludwiki.

Powieść (z francuzkiego).

(C i ą g d a l s z y.)

II.

Do dobrego tonu należy w Villevalliers nigdy się nie bawić. Wieczory są tam rzadkie, bo próżność nie pozwala, aby nie były wystawne, a skąpstwo toczy ustawiczną walkę z próżnością, bale oficjalne bezwarunkowo potępione. Nigdy, pod jakimikolwiek rządami, żaden prefekt nie dostąpił tego zaszczytu, ażeby był przyjmowany przez t o w a r z y s t w o; urzędnicy w ógóle bardzo źle są tam widziani. Z każdym razem, kiedy który z nich zamierza bal wydać, jego eminencja biskup, jakby dla utrzymania walki pomiędzy kościołem i państwem, rozsyła w téj chwili zaproszenia na misterjum religijne, albo na koncert z muzyki kościelnéj; zwycięztwo, rozumie się, zostaje po stronie kościoła, pomimo westchnień młodych panien, któreby miały ochotę tańczyć — westchnień tłumionych natychmiast przez poczucie przyzwoitości.

Długo więc mówiono o balu wydanym na wesele panny d'Antrague; rzeczywiście był on wspaniały. Pani d'Antrague, może być nieprzyjaciołka najzawziętsza pani de Saulge, z tego nader słusznego powodu, że przed tém, nim zdecydowała się wydać córkę za pewnego bogatego właściciela z okolicy, tęgiéj postawy a nietęgiéj głowy, przez długi czas zwracała oczy na pana de Chavagnes — pani d'Antrague więc dała sobie słowo, że nawet ta l w i c a, jak ją z oburzeniem nazywała, nie będzie miała nic do zarzucenia w urządzeniu balu, tak w ogóle jak i w szczegółach.

Nie widziała ona tego, że hrabinę tysiąc razy łatwiéj było zadowolnić, niż wszystkie przyjaciołki z prowincji, ponieważ ta była z natury wyrozumiałą i pobłażającą, jak zwykle kobiety, które nie potrzebują nikomu niczego zazdrościć. Cały świat, a ten cały świat składał się z elity miejscowéj arystokracji, był co najmniéj tyle zajęty panią de Saulge, co panną młodą, w prawdziwém znaczeniu tego słowa zasypaną koronkami i djamentami, które z pokolenia przechodziły na pokolenie. — Rozbierano tę kwestję, w jaki sposób poradzi ona sobie przy tém przejściu, delikatném i okrutném w życiu każdéj kobiety, choćby jak najlepszą była matką, to jest przy wprowadzeniu w świat rywalki, któréj wiek po raz pierwszy publicznie przyznany, pozwala także jéj lata obliczać i przy téj abdykacji swojego panowania na rzecz nowo wschodzącéj gwiazdy; ale hrabina nie potrzebowała abdykować.

Kiedy matka i córka się ukazały, tamta w blasku piękności, która chociaż już nic nie miała zyskać w przyszłości, nic jednak dotąd nie straciła, ta zaś ze świeżością wiosny na licach, podziw wziął górę nad złośliwością i szmer pochlebny dał się słyszeć nawet w gronie najsurowszego i najmoralniejszego towarzystwa damskiego. Pani de Saulge ubrana była z nieporównaną prostotą, któréj nie przewidywały te panie z Villevalliers, kiedy układały zamiary, jakby z nią rywalizować. Ten brak wszelkich ozdób w toalecie, odmłodził ją jeszcze; chciała ona wprawić w zadziwienie. Ludwika z całą naiwnością dogodziła pragnieniu swemu, długi czas powstrzymywanemu, aby się wspaniale ustroić. Miała jedwabną, krzyczącéj różowéj barwy suknię, w któréj każda inna kobieta byłaby się żółtą wydawała; lecz świetna białość jéj płci niszczyła złe skutki tego niebezpiecznego sąsiedztwa. Jéj toaleta zresztą więcéj ją obchodziła niż to, jak sama wyglądała i sądziła, że wszystkie te spojrzenia, które utkwione były w niéj z widocznem podziwjeniem, skierowane były na to arcydzieło jéj szwaczki. Henryk podał jéj rękę z pewném niezadowoleuiem, widząc ją tak uroczą w kole tych obojętnych ludzi. Hrabia zaś czuł się w swéj dumie rozkosznie pogłaskanym, kiedy miał przed oczami ten podwójny sukus.

— Czy się pani bawisz? — rzekł pan de Chavagnes z uśmiechem, przystępując do niéj.

— Pani?... Czy to moja balowa toaleta zjednała mi ten tytuł? W takim razie przestałabym ją lubić, a jednak nie będę panu ukrywać, że jestem nią zachwycona. Czy się panu podoba?... Nigdybym nie myślała, że w Villevalliers jest tyle ładnych osób. Światło, zabawa, widzisz pan, to robi magiczny urok. Jestem pewna, że lepiéj wyglądam niż zwyczajnie. Czy ja się bawię? pan nie możesz sobie tego nawet wyobrazić. Zdaje mi się, żebym tak całe wieki tańczyła i że to byłoby rajem. Tańczę źle, jak pan wiesz, w klasztorze uczono nas tylko trzymać się prosto — ale moi tancerze są bardzo wyrozumiali. Dlaczegóż to mama nie tańczy?

Pani de Saulge nawpół z powagą, nawpół żartem dała do zrozumienia, że ponieważ jéj mąż przeszedł już wiek, w którym się tańczy, więc i ona przez miłość małżeńską zrobiła także to poświęcenie. Niewierząc w to bynajmniéj, unoszono się nad tak wielką ofiarą i błagano hrabinę, aby choć raz, raz jeden tylko była łaskawą, a ona potrząsała głową, w któréj czarnych, połyskujących włosach jak skrzydło krucze, spływały na dół przepyszne perły. Jéj jedwabne powieki przymykały się i znów podnosiły tak lekko i szybko jak wachlarz, którym się bawiła ze zręcznością rodowitéj Hiszpanki; jéj jedwabny trzewiczek tak wymownie gestykulował, podczas, kiedy ona przechylała się na swym fotelu w rozmaitych pozach, zanadto sztucznych, ażeby pomimo ich naturalnego pozoru nie były głęboko wystudjowane, tak, że młodzi panowie zapomnieli o wzywającéj ich do tańca muzyce i stali dokoła niéj jak oczarowani, dopóki gospodyni domu nie przyszła wyrwać ich z pod władzy téj pokusy i nie kazała im prosić do tańca tę albo ową z bogatych panien na wydaniu.

Kobiety wściekały się i tysiącznych pozwalały sobie krytyk na ten dwór, który wszędzie, nawet w kołach najmniéj temu sprzyjających kokietkom około siebie utworzyć się udaje.

— Czy w istocie — zapytała Ludwika matki błagalnym tonem — nie mogę tańczyć walca?

— Tańcz z bratem, jeżeli chcesz.

— Zatém mam pozwolenie zaprosić go?

Dała znak Henrykowi i mówiła z nim po cichu lecz bardzo żywo.

— Dlaczegóż ze mną? Znajdziesz dwudziestu tancerzy lepszych odemnie. Nie zdaje mi się, ażeby ci ich dzisiaj brakowało — rzekł Henryk biorąc do ręki jéj „porządek tańców“ cały pokreślony ołówkiem.

— Zapewne żeby mi ich jeszcze nie brakło; ale ponieważ mama twierdzi, że młode osoby nie powinny tańczyć walca, i ponieważ ja nie mogę tańczyć tylko z tobą...

— Dobrze! teraz rozumiem, dlaczego mnie wolisz.

— Szydzisz sobie ze mnie! — zawołała Ludwika rumieniąc się cała. — Ah, jakże jesteś niedobry, i jakżebym chciała iść jak najprędzéj za mąż, aby módz do woli tańczyć walca czy ty chcesz czy nie chcesz!

— Jeźlibyśmy nie czekali na sakrament z tego powodu... — rzekł pan de Chavagnes biorąc ją za rękę — jestem całkiem gotów zrobić poświęcenie ze swéj strony.

Ludwika nie bardzo się opierała, trzeba to przyznać; pan de Chavagnes był przecież starym przyjacielem! Czyż jéj nie piastował na rękach kiedy była małą dziewczynką? Czyż to nie było całkiem naturalną rzeczą, ażeby także w jego rękach przetańczyła pierwszego walca? Zresztą miała jeszcze czasu na tyle, aby szybkim rzutem oka porozumieć się ze swym ojcem, co jéj resztę skrupułu odjęło...

— Zgadzasz się ojcze?

— Do pioruna! — odpowiedział hra-

widzi on w tym artykule chęć komisji pogodzenia dawniejszego systemu z nowym. Przez zawotowanie art. 17 i 22, zgromadzenie okazało się nadto łaskawém dla tradycji. Ta ofiara została uznaną za potrzebną, lecz po tém ustępstwie nie należy robić nowych. Proponowany art. 23 stworzyłby nową serję wyłączeń decydowanych przez arbitralność i łaskę, przytem odnowiłby dawniejsze prawo zastępstwa w gorszéj formie, gdyż zastępstwa bez wynagrodzenia. Interesowani mieliby na widoku podejść rady miejskie i zyskać ich życzliwość. Po wsiach egoizm i instynkt miejscowéj polityki, wziąłby górę i stworzyłby niezgody; prawodawcy nie mogą zakładać takiego celu. Trzeba stworzyć prawo, które byłoby ogólném, równém dla wszystkich i przyjętém przez wszystkich. Prus nie można tu stawić za przykład, Prusy nie posiadają podobnych instytucji jak Francja, są one z gruntu krajem arystokratycznym, w którym termin powołania pod broń przeciąga się w warunkach niemożebnych i niepodobnych we Francji.

W dalszym ciągu swojéj mowy, pan Gambetta przy ciągłych oklaskach lewicy i widocznéj sympatji okazywanych z wielu innych ławek, wyraża życzenie, żeby wojsko było szkołą moralności i dyscypliny narodowéj, a od takiego wychowania obowiązkowego nikt nie powinien być uwolnionym. Z tych powodów mówca wnosi, żeby zgromadzenie odrzuciło art. 23.

P. Bethmoud odpowiada, że art. 23 jest potrzebnym w prawie, które powinno być ludzkiém i chrześciańskiém, jest on przekonanym, że przedłużony termin będzie się udzielał jeden na sto. Przyznaje on, że do takiego postanowienia może się wkraść arbitralność, lecz żadne prawo ludzkie tego nie uniknie.

Jen. Guillemaut przedstawia kilka uwag technicznych wskazujących niemożebność przyjęcia art. 23, 24 i 26, i wzywa zgromadzenie o ich usunięcie.

Jen. Pelissier przemawia za ich utrzymaniem. Prawo służby obowiązkowéj jest wyborném, lecz trzeba mieć na uwadze stare zwyczaje.

Jen. Chanzy mówi, że późniéj będzie można wprowadzić rozmaite ulepszenia do nowego prawa, lecz w oczekiwaniu tego będzie on głosować za art. 23.

Markiz de Castellane chce pogodzić projekt wypracowany przez komisję z teorją p. Gambetty i proponuje, żeby termin przedłużający się nie mógł przechodzić jednego roku.

P. de Chasseloup-Laubat w imieniu komisji przemawia za utrzymaniem art. 23. To co komisja postanowiła dla wychowania publicznego, umiejętności, rodziców i familji, chciała podobnież zrobić i dla przemysłu.

Nie robotnika protegujcie wykrzyknął p. Gambetta, lecz młodego człowieka pracującego na swój rachunek.

Sprawozdawca raz jeszcze wzywa zgromadzenie o utrzymanie art. 23.

P. Gambetta mówi o potrzebie zniesienia zastępstwa, z art. 23 nie skorzysta prosty robotnik mało zarabiający, lecz syn prowadzącego handel lub przemysł, a to byłoby wielką niesprawiedliwością.

P. Jan Brunet przemawia za odesłaniem wspomnionego artykułu pod nowe zbadanie komisji.

Na tém zakończyło się sobotnie posiedzenie.

Dzisiaj toczyły się dalsze rozprawy nad organizacją wojska.

Jen. Chareton daje sprawozdanie z obrad komisji. Przedstawia on potrzebę umiarkowania w nowém prawie, żeby się ono mogło przyjąć we Francji. Należy uszanować rolnictwo, przemysł, nauki, jedném słowem cywilizację; gdyż podług wyrażenia się biskupa orleańskiego, nie można robić koszar z Francji. Wojsko jest interesowaném, żeby fabryki w skutek nowego prawa nie były pozamykane, lecz w skutek dyskusji w zgromadzeniu, komisja po nowém zastanowieniu się robi następujący dodatek:

„Tylko w czasie pokoju, czas powołania do wojska może być przedłużonym, a w rzeczywistości będzie on przełożeniem klasy.

„Po upływie dozwolonego terminu, powołany pod broń wejdzie do klasy téj epoki i w zupełności zastosuje się do jéj przeznaczenia.“

Pan Gambetta mówi, że ten dodatek może być przyjętym, lecz wskazuje błędy drugiéj części dodatku.

Jen. Chareton robi uwagę, że w dodatku niema nic, coby mogło być niesprawiedliwém. Ten kto skorzysta z przedłużonego terminu powołania pod broń może trafić na czas wojny lub pokoju.

P. Brunet przyłącza się do wniosku komisji. Art. 23 zostaje przyjętym przez 590 głosów przeciw 87.

Art. 24, 25, 26 mówiące o terminie powołania pod broń, zostają przyjęte.

Art. 27 mówi, że młodzi ludzie czasowo uwolnieni jako podpory familji, w w czasie wojny będą powołani pod broń i wcieleni do swojéj klasy. Wicehr. de Meaux nazywa to prawo okrutném.

Jen. Billot w imieniu komisji przemawia za utrzymaniem artykułu 27. Obowiązkiem wszystkich obywateli bez różnicy jest iść na granicę, jeźli kraj w niebezpieczeństwie. Art. 27 przyjęty.

Art. 28 mówiący o komisji rewizyjnéj zostaje przyjętym.

Art. 29, 30 i 31 w téjże saméj materji po krótkiéj dyskusji zostają przyjęte.

Art. 32 tyczący się listy rekrutacji gminnéj. Przyjęty.

Art. 33 mówiący o prośbach uwolnienia ze służby przedstawionych komisji rewizyjnéj. Przyjęty.

Art. 34, 35 i 36 mówią o metrykach. Przyjęte one są bez dyskusji.

Na tém zgromadzenie zakończyło swe dzisiejsze obrady. Jutro dalsza dyskusja.

Niemcy.

[Nowa organizacja sądowa — spór z biskupami — nieporozumienie rządu z parlamentem w sprawie izby obrachunkowéj — Wagener w drodze do Warzyna w sprawie, jak się zdaje ułożenia ustawy o jezuitach.]

We wszystkich czynnościach obecnego rządu niemieckiego przebija dążność do zyskania silnéj partji czysto rządowéj, zostającéj w bezpośrednim związku z biurokracją. Partja konserwatywna, jako samodzielna, wyrastająca przytém z partykularności niemieckich, nie jest obecnie rządowi zbyt miłą. Przez niejaki czas wolał się nawet opierać na partji liberalnéj, jako szczeréj do zlania Niemiec w jednolitą całość dążącéj. Chodzi mu jednak przedewszystkiem o wzmocnienie partji, którаby bezwzględnie wszelkie zamiary rządu popierała, a tę tylko zyskać może w kołach zostających w bliskich stosunkach z biurokracją.

W zakresie biurokracji posiada rząd jednak tylko w urzędnikach administracyjnych ślepe narzędzia. Sądownictwo miało zawsze i zatrzymać musi większą niezależność, a że z tą niezawisłością łączy wysoki stopień oświaty, było dotąd więcéj podporą postępu niż rządu. Z jego łona wychodzili najczęściéj menerzy partji liberalnych.

Niedogodność ta była tém większą dla rządu, że liczba urzędników zatrudnionych w dykasterjach sądowych była dotąd nader liczną. Otóż chodzi teraz o zmniejszenie téj liczby i o odjęcie sądowi tych zatrudnień, w których ze stronami wchodził w stosunek więcéj poufny, dozwalający mu wywierać wielki wpływ na całą publiczność obwodów sądowych.

Ogólne zasady nowéj organizacji i połączonych z nią zmian w kompetencji sądowéj dadzą się streścić w następujących głównych postanowieniach. Sądom odjęte będą rozwlekłe i dużo osób zatrudniające czynności hipoteczne i opiekuńcze. Pierwsze oddane będą fungującéj już dziś władzy, utrzymującéj księgi gruntowe, władzy więc czysto administracyjnéj; drugie wrócą do źródła swego, do rodziny Rady familijne zyskają szeroki zakres działania; kompetancja opiekunów się rozszerzy; działy odbywać się będą przed notarjuszami. Sądy tylko w pewnych razach nadzór wywierać będą, i to o tyle tylko, że niektóre czynności opiekunów, jak np. sprzedaż nieruchomości małoletnich, zależeć będą od zezwolenia sądowego.

W ten sposób obwody sądowe będą mogły się rozszerzyć, a liczba sądów i urzędników sądowych znacznie się zmniejszy. Pozostali odstrychną się bardziéj od publiczności, bo z urzędu mieć tylko będą do czynienia z adwokatami stron w procesie z sobą zostających i z ludźmi stawającymi przed kratkami sądowemi za przestępstwa i zbrodnie. Natomiast wzrośnie liczba urzędników administracyjnych, którzy w najważniejszych sprawach zostawać będą w ciągłéj styczności z ludnością obwodów sądowych, a przez to wzrośnie i wpływ, jaki rząd przez nich na ludność krajową będzie chciał wywierać. Zamierzone w tym celu ustawy dotyczą obecnie tylko starych prowincji pruskich; ale w dalszym zamiarze spoczywa pewno i rozszerzenie ich na resztę państwa. Zbytek urzędników sądowych będzie albo musiał wejść w zawisłość rządową w urzędach hipotecznych, albo zużytym będzie w Alzacji i Lotaryngji, bo w ziemi obcéj wszystkie partje niemieckie służą wiernie rządowi.

W sprawie zatargów rządowych z biskupami zanosi się na wielką burzę. Mówią o postanowieniu wszystkich biskupów niemieckich publicznego ogłoszenia wydanych dotąd w cichości ekskomunik, jeźli biskupowi warmińskiemu za taki sam czyn odjęte zostaną temporalja. Byłby to krok poprostu nierozsądny. Rząd się przed ich groźną postawą nie cofnie. Zysk moralny kościoła w téj walce na klątwach opartéj byłby więcéj niż wątpliwym, a straty materjalne ubożące kościół jak najpewniejsze. Rząd chwyciłby się napewne téj sposobności odjęcia wyższemu klerowi całego zasobu środków materjalnych, zapomocą których skuteczniéj mu szkodzić może.

W parlamencie niemieckim powstała między izbą a rządem podobna zasadnicza różnica zdań, jak ta, która kiedyś między izbą deputowanych pruskich a rządem pruskim, względem granic kompetencji izby obrachunkowéj, długich sporów stała się przyczyną. Rząd zakreśla izbie obrachunkowéj tylko ciasny zakres sprawdzania tych rachunków, które jéj przedłoży. Parlament niemiecki żąda dwóch przynajmniéj rozszerzeń kompetencji: sprawdzania przez izbę ścisłego zastósowania się do postanowień parlamentu, czyli innemi słowy sprawdzania legalności wydatków i kontroli nad dochodami, mianowicie nad pytaniem, czy rzeczywiste dochody nie przenoszą dochodów odnośną rubryką etatu oznaczonych. Delbrück oparł się tym postanowieniom, uważając je za takie, na które bundesrat nigdy się nie zgodzi. Zdaje się przebijać w tém myśl, że izba obrachunkowa nie może być władzą kontrolującą rządu, tylko raczéj instytucją techniczną, maszyną rachunkową. W dyskusji nad tym przedmiotem odzywali się z wielką energią i z jasnemi bardzo wywodami deputowani Richter i Lasker. Burza zażegnaną na chwilę została postanowieniem odroczenia dyskusji nad spornemi punktami. W ciągu zyskanego przez to czasu może przyjdzie do poufnego porozumienia na podstawie częściowych wzajemnych ustępstw.

Parlament nie skończy swych czynności przed 20 b. m.

W sprawie ustawy przeciw jezuitom udał się Wagener do Warzyna, celem naradzenia się z Bismarkiem nad wątpliwościami, któreśmy w poprzednim numerze pisma naszego wyłuszczyli. Ogłoszony wczoraj przez *N. A. Z.* projekt do téj ustawy rozciąga ją na wszystkie zakony. Władza rozstrzygania zostawiona w rękach rządowych. Ogłoszenie to ma pewno wybadać opinję publiczną. Organa liberalne domagają się wyroków sądowych w miejsce dowolności administracyjnéj, ale słabo. Koła katolickie zamiast bezpłodnéj zasadniczéj opozycji, powinny w tym punkcie przynajmniéj korzystać z usposobienia liberałów.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczoraj wieczorem przejeżdżał przez Kraków z Wiednia do Lwowa p. namiestnik hr. Gołuchowski z radcą namiestnictwa Zaleskim.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* F. S. 1 zła.

Szpital dla dzieci. — Ukonstytuował się w Krakowie komitet towarzystwa opieki szpitalnéj dla dzieci na podstawie statutów potwierdzonych przez namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 6 maja 1872 r. do l. 18,569 i rozpoczął swoje działanie.

Z grona założycieli komitet wybrał przewodniczącą z książąt Radziwiłłów ks. Czartoryską, zastępcą przewodniczącego ks. Albina Dunajewskiego, sekretarzem, dra Macieja Leona Jakubowskiego, podskarbim Bronisława Lasockiego dyrektora banku galicyjskiego, a kontrolorem dra Feliksa Szlachtowskiego wiceprezydenta miasta.

Oprócz członków swoich komitet zaprosił jeszcze kilka osób w mieście Krakowie i w okolicy do zbierania składek na szpital dzieci, udzielając im upoważnienie pisemne, zaoptrzone podpisem przewodniczącéj i pieczęcią towarzystwa jak również kwitarjusze umyślnie na ten cel sporządzone.

Pieniądze zebrane przez osoby zajmujące się składkami lokowane będą w banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Ze statutu towarzystwa wyjmujemy ustęp następujący:

„Kto przy założeniu towarzystwa lub późniéj złoży na raz jeden przynajmniéj 200 zła., staje się fundatorem zakładu.

Zwyczajny członek złożyć ma przynajmniéj 10 zła. przy wstąpieniu do towarzystwa i będzie obowiązany opłacać rokrocznie kwotę najmniéj 5 zła wynoszącą.

Powyższe wkładki fundatorów i zwyczajnych członków stanowią fundusz towarzystwa, który powiększony być może dochodami z urządzanych na ten cel teatrów, koncertów, zabaw publicznych, odczytów, loterji itp.

Towarzystwo przyjmuje także jednorazowe datki w pieniądzach lub artykułach żywności i innych do utrzymania szpitala potrzebnych.“

P. Aleksander Morgenbesser, dotychczasowy delegat krakowskiego tow. wzajemnych ubezpieczeń od ognia na powiat czerniowiecki, wystosował do rady nadzorczéj tegoż towarzystwa następujące pismo:

„Świetna rado nadzorcza! W skutek uchwały walnego zgromadzenia wzajemnych ubezpieczeń z dnia 3 b. m., odrzucającéj wniosek uchwalenia datku na szkoły ludowe, składam mandat delegata towarzystwa na powiat Czerniowce z dnia 25 listopada 1869 r., nr. 336 i 3 grudnia 1870 r., nr. 381.

Czerniowce, 6 czerwca 1872 r.

Aleksander Morgenbesser.“

Orkiestry grywające w ogrodzie strzeleckim raczą publiczność powtarzaniem ciągle jednych i tych samych utworów. Nie przeczymy, że kompozycje tego rodzaju jak *Murska-Walce* lub tak ulubione przez pp. kapelmistrzów *Potpouri* mają między słuchaczami swoich zwolenników, powtarzanie jednak ustępów tych do nieskończoności sprawia wrażenie, jakiego się doznaje przy nadmiernem użyciu słodyczy. Należałoby przytém pamiętać, że oprócz publiczności, któréj smak muzykalny zadawalnia się podobnemi produkcjami, jest jeszcze inna, a ta radaby posłyszeć coś bardziéj interesującego i świeższego. Zamiłowanie do koncertów instrumentalnych wzrosło u publiczności w ostatnich czasach; szerzyłoby się zaś o wiele więcéj, gdyby koncerty posiadały to, co w nich główny dla ogółu słuchaczy powab stanowić winno tj. staranny i dobrze wykonany program. Pod jednym i drugim względem orkiestra księcia pruskiego zastępująca w teatrze brak stałéj orkiestry, umiała sobie zjednać ogólną sympatję i zasłużoną ocenę. Zdolny jéj dyrektor pan Schindelarz nietylko wpłynął korzystnie na znaczny postęp w wykonaniu, ale zarazem zapoznał publiczność z wieloma arcydziełami mistrzów. Sądzimy, że wprowadzając pomienioną orkiestrę na estradę koncertową ogrodu strzeleckiego, zarząd wyświadczyłby prawdziwą przysługę miłośnikom dobréj muzyki i przyczyniłby się do podniesienia koncertów niedzielnych, stanowiących w porze letniéj jedyną prawie rozrywkę naszego miasta.

Otrzymujemy następujące „Uwagi nad interpelacją.“ — *Kraj* umieścił w niedzielnym numerze „interpelację do c. k. zarządu pocztowego,“ w któréj korespondent bezimienny żąda wyjaśnienia, z jakich powodów dwie przesyłki pieniężne, oddane dnia 1 maja i czerwca r. b. na tutejszéj poczcie, kilka dni dopiero późniéj we Lwowie doręczonemi zostały?

Jakkolwiek nie mam wiadomości, kiedy owe przesyłki do rąk adresata doszły, pozwalam sobie tylko zwrócić uwagę nieznajomego autora interpelacji na okoliczność, że wspomniane pieniądze, o ile według podanych numerów rewersów dójść mogłem, nie jako przesyłki, lecz za przekazem do wypłaty przy urzędzie pocztowym we Lwowie—nadane zostały. W takim razie poczta przesyłek nie doręcza, tylko awizuje strony, którym prawo przysługa, celem odebrania pieniędzy w 14-stu dniach w urzędzie się zgłosić.

Czy we Lwowie awizowanie rzeczonych przekazów nastąpiło, o czém wątpić wcale nie mam przyczyny, mógłby szanowny nadawca w stósownéj drodze, to jest w drodze reklamacji za okazaniem nadawczego rewersu każdéj chwili się dowiedzieć; ale li tylko na bezimienną „interpelację“ dochodzenia rozpoczynać, nie znajduję w obecnym wypadku odpowiedniéj podstawy.

Kończąc, pozwalam sobie również szanownego oskarżyciela zaiterpelować, czy przy tutejszym zarządzie pocztowym o tyle braku dobréj chęci już doświadczył, iż zamiast w zwykłéj i krótszéj drodze, zażalenia swoje publicznie wznieść widział się spowodowanym?

Kraków, 9 czerwca 1872.

Fran. Nitecki, c. k. zarządca poczty.

[Z naszéj strony dodajemy, że w mowie będąca interpelacja tyczyła się raczéj urzędu pocztowego we Lwowie, nie zaś urzędu pocztowego w Krakowie].

Piorun. — W sobotę uderzył piorun przez okno do piwnicy pod l. 10 na Wolnicy, w któréj znajduje się pracownia piekarza Pacanowera, pokaleczył 10-letnią dziewczynkę lekko w nogę i wpadł do ziemi.

Magja. — Po wyjeździe teatru pociesza nas „wyższa magja.“ Tak bowiem nazywa się sztuka któréj reprezentantem jest prof. Böning. Przedstawienia w sobotę i w niedzielę zapełniły salę teatralną. Wiele kawałków jest tak pięknych i tak nowych, że publiczność wywoływała profesora i hucznemi okrywała go oklaskami. Największy jednak podziw obudzały zjawiska duchów, skrzynia odmian i bębniący dobosze. Bardzo rozweselał także publiczność p. Böning sztuką brzuchomówczą, w któréj przewyższa wszystkich podobnych sztukmistrzów.

Sprawozdanie z czynności komitetu zarządzającego tow. opieki narodowéj wraz z delegaturą krakowską, za czas od 1 marca do 31 maja 1872 r.

W czasie powyższym komitet umieścił na posadach osób 43, mianowicie: 12 przy gospodarstwie wiejskiém, 2 za nauczycieli domowych, 6 w biurach, 2 w handlach, 2 w zakładach fotograficznych, 2 w księgarniach, 1 za ogrodnika, 2 przy straży ogniowéj, 1 przy straży akcyzowéj lwowskiéj, 4 przy drogach żelaznych, 7 w szpitalu głównym na dozorców przy chorych, 2 w charakterze lokai.

Obecnie pozostaje do umieszczenia: kilku uzdatnionych do gospodarstwa wiejskiego, kilku do dozoru przy budowie dróg bitych lub żelaznych, 1 technik, 1 malarz, kilku nauczycieli domowych, kilku obznajomionych z rachunkowością i czynnościami kancelaryjnemi.

Na gospodzie przeznaczonéj dla starszych wiekiem, pozostawało dłużéj lub krócéj osób 9. W ostatnich czasach przybyłych z zagranicy 19 osób miało czasowe pomieszczenie na gospodzie przeznaczonéj dla młodych wiekiem. Trzech chorych pielęgnowanych było i wyleczonych kosztem tow. w szpitalu głównym we Lwowie. Trzem zmarłym sprawiono pogrzeby.

Oprócz tego, towarzystwo udzielało zapomogi stałe: 6 wdowom, 7 kalekom i inwalidom niezdatnym do pracy, 3 uczniom pobierającym nauki w szkołach niższych, 6 kształcącym się na wszechnicach krajowych lub zagranicznych. Nadto 143 osoby pojedyńczo lub z familjami otrzymały jednorazowe zapomogi od 5—15 zła.

Komitet poczuwa się do obowiązku wyrazić niniejszém serdeczne podziękowanie tym szanownym władzom, instytucjom i obywatelom kraju, którzy udzielając pracy wyżéj wyszczególnionym kljentom z towarzystwa, przyczynili się do zabezpieczenia im bytu, a zarazem ulżyli ciężaru komitetowi nie mogącemu obok licznych obowiązków statutem mu wskazanych, wydatkować ciągle na utrzymanie ludzi zdrowych i zdolnych do pracy. Zarząd oświadcza zarazem, że na ofiarowane łaskawie posady polecać będzie takich tylko ludzi, o których charakterze i moralnéj wartości głęboko jest przekonany.

Stan kassy.—Przychód: pozostałość z miesiąca lutego r. b. 475 zła. 78 c.; dary jednorazowe 1208 zła. 1 c.; wkładki członków 1629 zła. 95 c.; z festynu, balów i wieczorków prywatnych 1042 zła. 1 c.; z funduszu rezerwowego 915 zła. 16 c.; zwrot pożyczek 294 zła. 50 c.; prowizja od pożyczek 3 zła. 48 c.; zaciągnięta pożyczka 350 zła.; nadesłane przez delegata Fullera 6 zła., razem 5978 zła. 89 c.

Rozchód: zapomogi stałe wdowom i kalekom 560 zła. 50 c.; zapomogi jednorazowe 1491 zła. 87 c.; zaliczki stałe dla kształcącéj się młodzieży 354 zła.; czynsz za lokal, światło i portorje 234 zła. 80 c.; druk sprawozdań rocznych, ogłoszeń i t. p. 218 zła. 77 c.; płaca sekretarza, woźnego i poborcy, oraz koszta administracyjne delegatury krakowskiéj 379 zła. 18 c.; udzielono pożyczki 326 zła.; koszta pogrzebów 43 zła. 20 c.; do funduszu żelaznego 800 zła.; utrzymanie gospody dla inwalidów i kalek 387 zła. 3 c.; utrzymanie gospody dla młodszych wiekiem 727 zła. 20 c.; koszta urządzenia przedstawień publicznych 30 zła. 85 c.; zaliczka delegaturze krakowskiéj 226 zła. 73 c.; pozostałość w kasie 198 zła. 76 cent. Razem 5978 zła. 89 c.

Walerjan Podlewski, prezes.
K. Tetzloff, członek zarządu.

Na rodzinę Stanisława Moniuszki zmarłego w Warszawie, zbierają składki w Warszawie i Poznaniu.

Od administracji.—Złożone w administracji *Kraju* od d. 29 stycznia do 26 lutego b. r. datki na pogorzelców Polaków w Chicago w kwocie 91 zła. 50 c. i 2 talary, przesłaliśmy dnia 8 marca za łaskawém i bezinteresowném pośrednictwem filji c. k. uprzyw. akcyjnego banku hipotecznego w Krakowie; 15 franków zaś złożonych dnia 20 marca przez dr. J. Z. z Lausanne, odesłaliśmy dziś do wydawnictwa *Gaz. Nar.* z prośbą, aby je przesłało wraz z datkami u siebie złożonemi na ten cel.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Antoni Rogala Zawadzki z żoną wł. d. z Suszczyna; Kaz. Karski z żoną wł. d. z Czernikowa; Maksym. Małachowski inż. z Brukselli; Juljan Dunin wł. d. z Krzyszkowie; Emilja Rudzka wł. d. z Jeleczy; Stefan ks. Lubomirski wł. d. z Galicji; Jakób Zahorski z siostrą z Warszawy; ks. Woj. Pampuch proboszcz z Pawłowic; Stan. Wołossowski ob. z Pęczelic; Kaz. Żeleński wł. d. z Cichawy; Karol Klimkiewicz b. urz. z Praszki; Elżbieta Falz-Feci wł. d. z Rossji; Józef Życieński wł. d. z Kongresówki; Wanda hr. Poletyłło wł. d., Malwina hr. Bielska wł. d., z Strassburga; Wład. hr. Karnicki tajny radca z Paryża.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Teofil Ruszkowski ob. z Rossji; Honorat Sadowski wł. d. z Wołynia; L. Gitis kup. z Odesy; Winc. Kucker kup. z Petersburga; Róża Solis z córkami ob. z Żytomierza; Augustyn Rokicki z żoną ob. z Podola; Edw. Staczewski ob. z gub. Wileńskiéj; Edw. Kepner ob., Tad. Kraśnieski kup., z Warszawy; Ernest Hanczke ob., Antoni Murzyski wł. d. z żoną, z Kongresówki; Czesław Kozłowiecki z żoną, Karol Piasecki wł. d., z Galicji; Józefa Scherner ob. z Granicy.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Andrzéj Descour wł. d., Gust. Bukowski wł. d., Józef Psarski wł. d., J. Kamocki wł. d., Jan Horsak ob., z Kongresówki; J. Fusek c. k. porucznik, Józef Kochn kup., z Wiednia; Adolf Stuki wł. d. z Galicji; A. Komornacki wł. d. z Rossji; Aleks. Skurupski kup. z Warszawy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Komitet wykonawczy krakowskiéj komisji krajowéj dla powszechnéj wystawy w Wiedniu wydał następujące przypomnienie:

Odnośnie do rozporządzenia jeneralnéj dyrekcji wystawy powszechnéj pod nr. 460 na dniu 8 czerwca wydanego, komitet wykonawczy krakowski przestrzega ponownie, że 30 czerwca b. r. kończy się stanowczo termin zgłoszeń na wystawę powszechną dla krajów do austrjackiéj monarchji należących. Zatém 1 lipca już żadne zgłoszenie przyjętém nie będzie. Termin ten nie mógł być przedłużony, gdyż punktualne otwarcie wystawy zależy właśnie od punktualnego dotrzymania wszelkich terminów. Jeneralna dyrekcja zobowiązała się państwom zagranicznym, że im w sierpniu b. r. stanowczo miejsce na wystawie wyznaczy; czego dotrzymaćby nie mogła, gdyby z 30 czerwca b. r. nie kończył się termin zgłoszeń dla wystawców austrjackich. Że termin nie był zbyt krótki, wynika już z porównania z innemi, i tak np. termin do zgłoszeń w Niemczech upłynął już 31 maja b. r.; austrjaccy wystawcy mają zatém o 4 tygodnie więcéj czasu. Dopiero po nadejściu wszystkich zgłoszeń będzie mogła jen. dyrekcja obliczyć miejsce tak dla grup całych jak i dla każdego wystawcy dla powiadomienia do ścisłego przestrzegania wyznaczonego terminu.

Komitet wykonawczy ostrzega wystawców, żeby żadnych szaf wystawowych nie przygotowywali, zanim nie odbiorą wiadomości co do miejsca przydzielonego im na wystawie, co atoli nie przeszkadza przygotowaniu samychże okazów.

Co do dostawy potrzebnych dla wystawców szaf i gablotek, jen. dyrekcja otrzymała oferty, które wszelkie żądania na czas zaspokoić są w stanie; wystawcy mogą zatém i w téj mierze za pośrednictwem komisji krajowych zgłaszać się do jen. dyrekcji.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

W ostatnim numerze dziennika naszego ogłoszono inserat banku galicyjskiego podający w krótkości rezultat obrotu rocznego i uchwałę walnego zgromadzenia akcjonarjuszów względem wypłaty procentów i dywidendy od akcyj. W uzupełnieniu tego ogłoszenia banku podajemy tutaj ważniejsze daty z ogłoszonego zamknięcia rachunków za rok 1871.

Obrót interesów bieżących zwiększył się w znacznéj bardzo mierze i wynosił: Z dyskontu weksli 5,307.805 złr., z obrotu w rachunkach bieżących 29,951.243, z obrotu w depozytach 13,333.360, ruch kasy w walucie austr, 12,121.568, ruch kasy w monetach zagr. 1,802.879, obrót biletów i asygnacji kasowych 1,261.834, obrót w papierach publicznych 2,522.956, obrót w zbożu i produktach 693.981 złr. wal. austr.

Domy komisowe banku w Rzeszowie i Tarnowie, oraz ajencja wołowa w Oświęcimie, zdobywają sobie coraz szerszy i dla banku korzystniejszy zakres działania.

Zakłady fabryczne w Tenczynku i cukrownia w Łubnie, coraz więcéj zadawalniające przynoszą rezultaty. Zawiązanie za staraniem banku konsorcjum drogi żelaznéj wicyalnéj mającéj przecinać okolicę proszowską i pińczowską, jeżeli otrzyma koncesję na budowę, wpłynie nie mało na ożywienie handlu i komisu zbożowego, coraz więcéj rozwijającego się, a przechodząc przez Łubnę zmniejszy koszta transportów fabrycznych i ułatwi produkcję buraków na większą skalę.

Dom na biura banku zakupiony za 60.000 złr., z których $^1/_3$ wypłaconą została w obligacjach pierwszeństwa, obecnie przerabia się w ten sposób aby ułatwić publiczności do kasy i kantoru ułatwić, a tém samém rozszerzyć działalność interesów bieżących. W tym samym gmachu mieścić się będą biόra towarzystwa parcelacji i budowy, oraz Galicyjskiego zakładu kredytowego, co znowu znacznie zmniejszy koszta lokalu przypadające na ciężar banku. Obie te nowe za staraniem i współudziałem banku założone instytucje, jako też związki kredytowe oparte na wzajemności i solidarności członków, a założone przy banku Galicyjskim, nie mało się przyczynią do zwiększenia obrotów banku.

Bilans na rok zeszły wykazuje następujące cyfry:

Stan czynny:

Kasa	77.634	złr.
Weksle	341.521	„
Papiery publiczne	298.149	„
Udziały: w Tenczynku, Łubnie i towarz. nafty	314.408	„
Spichrz i dom	114.648	„
Zboże i towary	37.652	„
Dłużnicy	1,632.254	„
Ruchomości	5.984	„
Koszta założenia i t. d.	25.408	„
Razem	2,847.661	złr.

Stan bierny:

Kapitał w akcjach	920.160	złr.
„ w obligacjach	367.300	„
„ zapasowy	2.871	„
„ amortyzacyjny	2.700	„
Bilety i asygnacje w obiegu	417.250	„
Nieodebrana dywidenda	2.495	„
Wierzyciele	986.309	„
Przewyżka	148,575	„
Razem	2,847.661	złr.

Rachunek zysków i strat:

Koszta administracji	26.667	złr.
Podatki	5.715	„
Amortyzacje	8.817	„
Zysk	148.575	„
Razem	189.775	złr.
Procenta od weksli i t. p.	108.493	„
Prowizja	33.522	„
Zyski na zamianach	13.063	„
„ z komisu	6.086	„
„ z zakładów fabrycz.	17.442	„
„ z domów i ajencji	11.166	„
Razem jak wyżéj	189.775	złr.

Ponieważ z zysków wypłacono już po 5% na akcje i obligacje czyli 64.373 złr. pozostałe zatem do podziału 84.202 złr, stosownie do statutów i uchwał zgromadzenia akcjonarjuszów zostaną obrócone:

Na kapitał zapasowy	4.210	złr.
Dla dyrekcji	12.630	„
Dla rady nadzorczéj	6.736	„
Na amortyzację obligacji pierwszeństwa	9.093	„
Na superdywidendę akcyj	46.343	„
Na superdywidendę obligacji	5.188	„

Co czyni superdywidendy na każdą akcję 4 złr., na obligację pierwszeństwa 1.40 złr. Pozostałość 475 złr. z superdywidendy i amortyzacji 45 obligacji przenosi się również do funduszu zapasowego.

---

bia, i już pociągająca melodja Strausowskiego walca unosiła ją za sobą.

Pan de Chavagnes tańczył zachwycająco, i było rzeczą niemożliwą, kiedy on prowadził, nie być lekką jak ptaszek; zrobiono więc koło, aby podziwiać tę piękną parę, nawet inni tancerze zatrzymali się w zachwyceniu.

— Prędzéj! jeszcze prędzéj!

Stopy Ludwiki zaledwie dotykały ziemi; oparła się całą postacią na ręce, która ją unosiła, a wyraz niewypowiedzianéj przyjemności, téj przyjemności jakiéj doświadczamy po raz pierwszy zbliżając usta do zakazanego owocu, tryskał światłem z jéj rozpromienionych lic. Ze swéj strony pan de Chavagnes tak dobrze umiał się otrząsnąć w téj chwili ze swego poważnego i chłodnego dandyzmu, i zrobić się po prostu tylko młodym mężczyzną, że pan de Saulge rzekł do ucha swéj żonie:

— Czy nie uważasz, że oni są jakby stworzeni jedno dla drugiego.

Hrabina za całą odpowiedź poruszyła się gwałtownie na fotelu.

— Różnica wieku jest w rzeczy saméj bardzo wielka, ale pomiędzy nami była jeszcze większa. Czyż nam to jednak przeszkadzało?

Krople zimnego potu spływały po ramionach pani de Saulge.

— Mówisz nie do sensu!

— Nie tak bardzo! według mego zdania nikt więcéj od pana de Chavagnes nie jest zdolny zrobić kobietę szczęśliwą. Jest to człowiek bardzo przyzwoity... jest to piękny kawaler, jak mówiono za moich czasów. On uwielbia Ludwikę, to jasne jak na dłoni, a nie wyobrażasz sobie, jakiéj obawy ja doznaję na myśl, że los tego drogiego dziecka, tak czystego, tak miłego, będzie oddany w ręce jakiego człowieka z tych czasów, w ręce zimnego egoisty jak mój pan syn, albo w ręce próżnego i płochego głupca w rodzaju wszystkich tych młodych ludzi zawiędłych na duszy i na ciele, którzy nie mają kropli krwi w żyłach ani uncji mózgu w głowie!

Ludwika przerwała tę tyradę siadając napowrót przy matce. Siedziała kilka minut trzymając rękę na czole, upojona, a potém odezwała się z głębokiém westchnieniem zachwycenia:

— Czy mi mama nie pozwoli być jeszcze nieposłuszną? Panna de Montrevel tańczy walca, panna de Beauvoisin także.

Bądź że uważała to za krok nie dość taktowny, aby dla samego pana de Chavagnes robić wyjątek, bądź że żaden z młodych ludzi tak wiernie odmalowanych przez pana de Saulge nie wydawał jéj się niebezpiecznym, czy z innego jakiego powodu, dość że matka dała się uprosić. Ludwika mogła przez cały wieczór tańczyć do upadłego. Nie zawsze trafiali jéj się tak dobrzy tancerze jak pierwszy; ale była ona w tym wieku gdzie ilość przeważa łatwo nad jakością, w wieku, w którym można się obracać na dwa *pas* z niezgrabnym i niemym studentem, nie patrząc na niego, nie słysząc czy co mówi, i przytém wszystkiém nie domyślać się, ażeby bal mógł być nad to jeszcze czémś więcéj. Zresztą mogła tylko na prawdę być niezadowolnioną z młodszego syna państwa d'Antrague, który, jeszcze większy nowicjusz od niéj, zaplątał się w jéj suknię do tego stopnia, że oderwał kawałek wolanta. Było niepodobieństwem przejść przez salon na swoje miejsce, ciągnąc za sobą półtora łokcia materji.

Podczas kiedy student jąkał się przepraszając równie niezgrabnie jak tańczył, Ludwika zniknęła mu z oczu. Młody tancerz zajęty tém jedynie, aby sobie utorować drogę, nie pomyślał iść za nią; ona tymczasem wbiegła do małego buduaru, którego drzwi w samą porę otwarte, udzieliły jéj potrzebnego schronienia.

Ten budar rozdzielający salony był rodzajem zimowego ogrodu. Parawan tam stojący pozwolił jéj się ukryć i za pomocą kilku szpilek zatrzeć ślady wydarzenia, którego padła ofiarą. Podczas kiedy była tam zajęta, inne osoby wchodziły i wychodziły z tego zimowego ogrodu do salonów gdzie tańczono, i mimowoli dochodziły do jéj uszu urywane kawałki rozmowy, rozmowy zresztą jak na balu bez żadnego znaczenia; głównym jéj przedmiotem było gorąco, podsycały ją także zazdrość albo złośliwość.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Akcja każda przyniosła w tym roku 10%, każda zaś obligacja pierwszeństwa 6⅔%. Obligacje przy losowaniu wypłacane są w podwójnéj wartości, co je czyni papierem korzystnem do lokacji kapitałów. Dodać przytem należy, iż bilans pierwszego kwartału b. r. wykazuje zwiększenie zysków banku o 30% względnie do roku zeszłego.

Galicyjskie (akcyjne) **ogólne towarzystwo ubezpieczeń**, rozpocząwszy akcję swoją d. 1 lipca r. 1870, weszło w ruch 1 stycznia 1871, a dnia 29 maja rb. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie jego akcjonarjuszów. Rada zawiadowcza przedłożyła sprawozdanie zatwierdzone przez komitet rewizyjny, z którego wynika, że rozwój towarzystwa jest nader szybki i pomyślny.

Stosunek szkód wypłaconych w dziale ogniowym do pobranych premji równa się stosunkowi 34½ do 100. Albowiem, jeżeli od dochodu brutto z premji potrącimy to, co wyniosły storna (unieważnione polisy) i koszta reasekuracji, a od rozchodu na wypłacone szkody zwrot tychże od towarzystw reasekurujących, to przychód w tym dziale wynosi zła. 427,968·30, rozchód zaś tylko 146,387·21.

Nadwyżka przychodu byłaby jeszcze znaczniejszą, gdyby nie wielkie koszta reasekuracyjne; ale w téj mierze nietylko należy przyznać zupełną słuszność zawartéj w sprawozdaniu uwadze, że młody zakład musi kontentować się mniejszym zyskiem, a nie brać na siebie zbyt wielkiego ryzyka; lecz pochwalić nawet trzeba oględność i skrzętność, z jaką zawiązano stosunki reasekuracyjne aż z dwudziestu trzema towarzystwami.

Niemniéj korzystnym okazuje się stosunek w dziale ubezpieczenia transportów, w którym przychód wynosi zła. 38,765·15, a rozchód zła. 13,385·47. „Czarnym punktem" jest dział ubezpieczeń od gradobicia; z powodu bowiem wyjątkowo licznych szkód przeszłorocznych wszystkie towarzystwa poniosły tu znaczną stratę. Towarzystwo galicyjskie miało przychodu z premji zła. 88,469·59, a zapłaciło za szkody zła. 94,224·70 (nie licząc w to zwrotu reasekuracyjnego, tak jak w przychodzie potrąciliśmy premje za reasekurację). Jeżeli do téj różnicy doliczymy prowizje, okaże się nam strata w wysokości zła. 21,344·39. Nie jestto jednak prawie niczém w porównaniu z tém, co straciły w roku ubiegłym towarzystwa oddawna istniejące, a przeto szerzéj rozgałęzione w okolicach gradem niedotkniętych.

W ogóle można to nazwać nader świetnym rezultatem, jeżeli towarzystwo galicyjskie już w pierwszym roku swego działania rozciągnęło ogół swoich ubezpieczeń od ognia na wartość blisko 53.000,000 zła. obok ubezpieczeń od gradu w wartości blisko 7.000,000 zła. i ubezpieczeń transportowych w wartości przeszło 4.700,000 zła. Dział ubezpieczeń na życie, istniejący dopiero od września 1871, rozwija się równie szybko.

Dzięki téj sprężystéj działalności i stosunkowo nader małym kosztom zarządu, osiągnięto czysty zysk w kwocie zła. 41,217·24, a z téj sumy przeznaczono na dywidendę od 4000 wypuszczonych akcji 36,000 zła., tak że posiadacz każdéj akcji (na którą wpłacił 40 pct czyli 80 zła.) otrzyma nietylko 6 zła. jako 5 pct za półtora roku, ale nadto 3 zła. superdywidendy.

Zważywszy, że tu jest objęte pierwsze półrocze istnienia towarzystwa, w którém ono się dopiero organizowało, i że dalszy jego rozwój postępuje w tym roku z coraz większą szybkością: można z matematyczną pewnością oczekiwać — tak w roku bieżącym jak w następnych latach — zysku nierównie większego.

Przedstawiliśmy w powyższych słowach najważniejsze cyfry, które znaleść można w zamknięciu rachunków z końcem grudnia r. 1871. Pozostaje nam jeszcze dodać, że walne zgromadzenie akcjonarjuszów — przyjąwszy wnioski rady zawiadowczéj co do podziału czystego zysku — wybrało do komitetu rewizyjnego pp.: K. Zaklikę, B. Lissa, A. Terleckiego, G. Postruskiego i K. hr. Drohojowskiego. Następnie na wniosek dra Hönigsmanna uchwalono zmianę statutu co do fruktyfikacji kapitałów towarzystwa. Odtąd towarzystwo prócz eskonta weksli i kupna papierów udzielać będzie **zaliczek zwrotnych ratami** w przeciągu roku, i zakupować będzie realności i grunta miejskie.

Posiedzenie zakończyło się zawotowaniem podziękowania radzie nadzorczéj i p. Nawarskiemu, dyrektorowi towarzystwa, za oględne i gorliwe prowadzenie interesów zakładu.

(Dz. Polski.)

Ogólny bank dla ubezpieczenia hipotek otworzyli we Lwowie filję dla Galicji i Bukowiny, któréj kierownictwo p. Jakóbowi Schorr, jako dyrektorowi powierzone zostało.

Syndykiem przy téj filji mianowany został pan dr Izydor Natkis, adwokat kwajowy we Lwowie.

Księgosusz. — Do 31 maja rb. sprawdzono wybuch księgosuszu w Szuparce i Korolówce w powiecie zaleszczyckim.

Ustała zaś ta zaraza w Wołkowcach i Piszczatyńcach w pow. borszczowskim, tudzież w Lisowcach i Dupliskach w powiecie zaleszczyckim.

Obecnie panuje zaraza w siedmiu miejscowościach powiatu zaleszczyckiego i w jednéj miejscowości powiatów borszczowskiego, tłumackiego i przemyślańskiego, gdzie pomiędzy 3563 sztukami bydła rogatego w 60 zagrodach padło 63, a zabito 260 chorych i 361 podejrzanych o zarazę.

Oświęcim 8 czerwca.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Do téj chwili przeszło do Wiednia na targ poniedziałkowy galicyjskich wołów 1100. — Więcéj jeszcze awizowanych niéma.

Z tutejszego targu odesłano 200. Spodziewają się targu mocnego.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 1 do 8 czerwca).

Wiedeń 8 czerwca.

△ Chociaż od niejakiego czasu usposobienie jest widocznie lepsze, jednak nie było przez cały tydzień ubiegły wyraźnéj tendencji ku polepszeniu kursów na całéj linji. Jeśli jednego dnia podniosły się Akcje kredytowe np. lub Anglobanku, na drugi dzień spekulacja opuściwszy takowe, rzuciła się na drobniejsze papiery, i podpędzano przez ten dzień Hypothekar, Austro-Ottoman, Börsen, Creditbank itp. papiery, o których już było przycichło. Zaznaczyć jednak trzeba, że spekulacja à la baisse znacznie osłabła, co się najzrozumialéj przedstawia, kiedy jakie słabe nawet konsorcjum lub „marodery" jakiego syndykatu sprzęgą się do obrabiania waloru jakiegokolwiek przez zakupywanie na jednéj giełdzie kilkuset sztuk. Wtedy „kontremina" nie czekając wyniku walki (jak się w stanie normalnym dzieje) cofa się i pokrywa sprzedane in bianco sztuki, kupując takowe zaraz, w obawie, żeby straty nie były późniéj zwiększone.

O Hypotheker-Rentenbank jednego dnia bez najmniejszéj przyczyny zaczęto się dopytywać z kilku stron i płacić o 1 złr. odrazu wyżéj; otóż przy pomocy kontreminy poszły one z 191 na 199—200.

Podobnie robiły się przez cały tydzień niemal operacje w Anglobank akcjach. Zbierały się grupy, (wśród tych nigdy prawie nie brakuje ochotników, którzy należą do tego bankowego instytutu) i na wspólny rachunek podpędzały kursa, tém się tłómaczą fluktuacje w pewnych granicach, raz o kilka guldenów w górę raz na dół; można powiedzieć nie mniéj jak 318, a nie więcéj jak 325. — Kredytowe akcje bardzo się dobrze trzymają ale, takich skoków nie robią.

Spekulacja w nich uważaną powszechnie za więcéj „solid".

W akcjach kolejowych nie ma jeszcze ruchu prawdziwego, co ztąd głównie pochodzi, że nie ma wiadomości pewnych, jakie będą szanse eksportu? a nawet sprzeczne dochodzą sprawozdania o stanie zboża w trawie, a cóż dopiero o sprandzie zbiorów? (z jednych i tych samych miejscowości).

Zauważać jednak można, że więcéj popytywane są z akcji kolejowych dwa gatunki: Lombardy i Karola Ludwika, a daleko mniéj Staatsbahn i Nordbahn. I jedne i drugie z ostatnich są już w stałych rękach, jeśli posiadacz który chce efektywnie sprzedać jedne lub drugie, to koniecznie musi się znaléźć jakiś ochotnik kapitalista, nie spekulant; bo w wyobrażeniu spekulacji to są już drogie papiery, mimo to że linje te kolejowe są bardzo dobrze dozorowane, utrzymane w porządku i najwięcéj przynoszą z austrjackich kolei dochodu akcjonarjuszowi pierwotnemu.

Z dwóch pierwszych Lombardy teraz są w wielkiéj łasce kulissy. Muszę tu powtórzyć, com przed kilku miesiącami dla zorjentowania się publiczności interesowanéj (prywatnéj) o naturze i specjalności Lombardów powiedział.

Kto w nich spekuluje, nie zapuszcza „sondy" w głąb rzeczy saméj.

Słabość jest w gruncie, ale tak silne ręce do podtrzymywania korpusu, że rutynowani spekulanci tylko spoglądają na właściwy i im zrozumiały termometr. — Jeśli Lombardy dłuższy czas się trzymają, spekulanci giełdowi już są pewni, że w interesie domu pierwszorzędnego, jako „patrona" Lombardów leży podtrzymanie kursu przez czas dłuższy.

Teraz przybyło jedno nowe motywum, które trzy główne giełdy berlińska, wiedeńska i paryzka uważają za dobre dla Lombardów.

Przekonania jeszcze nie mam, ile ten nowy promyk będzie przyświecał i czy ogrzeje przedsiębiorstwo? ale to ignorować trudno, że postanowienie i przeprowadzona uchwała towarzystwa, że odtąd i administracja i dyrekcja i rachunki oddzielone będą między siecią austrjacką i siecią włoską, przyjęto i we Włoszech, i w Austrji i w Paryżu bardzo dobrze, i z ufnością na lepszą przyszłość kolei, noszącéj nazwę: „Süd oesterr. lombardisch. ital. Eisenbahngesellschaft.

Zupełnie inną postać przyjmie to przedsiębiorstwo (największa sieć kolejowa) przemysłowe, kiedy z czasem, jak powiadają, mają być i akcje rozdzielone (w jakiéj proporcji, nie wiadomo) na włoskie i austrjackie, i wymienione dotychczasowe na dualistyczne.

Lombardy powoli, ostrożnie, ale zawsze szły w górę od 202 do 208. Karola Ludwika na 258. Waluta się obniżyła o 1%, nie udało się dotychczas urządzić spekulacji odpowiedniéj na większą skalę.

Po kantorach wekslowych mało kupują; publiczność prywatna, ile spostrzegać się daje, mienia częściéj przemysłowe papiery na rentowe lub loteryjne. Był także niejaki popyt o akcje budownicze, jednak nowsze tj. powstałe z emisji tegorocznych zupełnie zaniedbane.

Mówią o fuzjonowaniu się kilku banków nowych, bo niektóre nic a nic nie mają do roboty.

Akcje browaru „Liesing" podtrzymują gründery więcéj dla honoru, bo już to niezwykły manewr był z ich strony; zadecydować samowolnie, z wielką pewnością siebie kurs 120 zamiast 100 i z najzimniejszą krwią dać im spać o nadwyżkę oktrojowaną.

Pokaże się dopiero późniéj, jak konieczną jest ostrożność przy takich wyraźnie tendencyjno-wyzyskujących emisjach.

Szkoda, że „Drehera" browar, z nieruchomościami rozległemi w Schwechat jaki „Chabrus" głodny nie zakupi. Byłoby pewnie piwo gorsze, a dla akcjonarjuszów pewnie najdroższe, bo to już w Austrji weszło w modę: czém na większą sumę wydać akcji, tém lepiéj, czy na 10 czy 15 miljonów, już wszystko jedno.

„Publicus" się znajdzie, a rząd się uprosi, i tak dobrze żyje 30 lub 40stu za zdrowie tysiąca bliźnich „słabych na duchu".

Donoszą z Berlina, że tam się poformowały konsorcja do podpędzenia kursów papierów obcych, między temi i austrjackiemi, które stanowi przedmiot arbitracji między Berlinem i Wiedniem. — Dotychczas tutejsza spekulacja zdaje się trzymać na ustroniu. Tylko w ostatnim dniu płacono wyżéj tu Kredyty jak w Berlinie; więc nie rentuje się kupno tam, tylko odwrotnie.

To też kupno kilkuset sztuk kredytowych akcji przez jeden dom bankierski ożywiło spekulację, i wyszły na kurs od kilku tygodni nie były, tj. na 340 i około téj cyfry się obracały, o pół guldena niżéj notowano je ostatecznie. Hypothekarbank podniosły się na 206 i pozostały 205. Roznoszono wieść, że dobry rezultat miał się okazać z operacji jakichś giełdowych.

Kursa zagraniczne przez trzy dni przychodziły coraz lepsze, jednak nie mogły wielkiego wywrzeć wpływu na tutejszą giełdę, ponieważ publiczność prywatna i wielkie domy bankowe udziału prawie żadnego nie biorą w operacjach, czy grze giełdowéj.

Zresztą i przez to mniéj się na wiedeńskiéj giełdzie zawiera tranzakcji, że z Czech mianowicie z Pragi nie ma żadnych zleceń od tamtejszych firm handlowych do kupna lub sprzedaży austrjacko-czeskich papierów, któremi się przed powodzią zajmowali arbitrażyści z Pragi i z większych miast czeskich.

Napoleondory pozostały 8.95.

Wrocław 8 czerwca.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

W przeszłym tygodniu rolnicy prawie całéj Europy wielkiego doznali zadowolenia; albowiem tam, gdzie dotąd długa panowała susza (na Węgrzech, w księstwach naddunajskich, w Galicji itd.), spadły rzęsiste deszcze i nanowo ożywiły pola, które już były bliskie zagłady. W innych zaś krajach (we Francji i Anglji), gdzie zbyt długie i wielkie słoty powszechną już obawę budzić zaczęły, niebo się w końcu wypogodziło i nadzieja przynajmniéj niezłych zbiorów nanowo zawitała. Zmiana ta na lepsze w atmosferze wywarła wpływ dość znaczny na handel zboża, który odtąd dużo ze swego ożywienia utracić musiał. Z jednéj bowiem strony kupujący — licząc na przyszłe obfite zbiory — coraz więcéj okazują powściągliwości; z drugiéj strony sprzedający — w przekonaniu, że zapasy starego zboża nie są bynajmniéj tak wielkie, aby się z nich aż do żniw jaka większa ilość pozostać miała — do ustępstw nie są wcale skłonni, i kto tylko może, stawia silny opór tendencji obniżającéj.

W takim stanie rzeczy bardzo jest naturalném, że ceny (niewielkiéj wprawdzie) uległy zmianie, ale i ruch handlowy odtąd znacznie się zmniejszył.

W Anglji dowozy wciąż bardzo małe, ale też i popyt wcale nie jest wielki; na targach bowiem widać tylko młynarzy, którzy jedynie dzienne potrzeby swoje zaspokajają. Ceny jednak z poprzedniego tygodnia dosyć stale się utrzymały.

We Francji i w Belgji targi niemniéj były spokojne, a nawet ceny tu i owdzie cokolwiek osłabły; ale według ostatnich doniesień znowu się — chociaż zwolna — wzmacniać zaczęły.

W Holandji ruch mały, ale ceny bez zmiany.

W Niemczech zapanowało usposobienie bardzo chwiejne; w cenach jednak odtąd niewiele się zmieniło i tylko na brak ruchu ogólnie się uskarżają.

Zupełnie to samo i o naszym targu powiedzieć można; tu jednak lepsze ziarno pszenicy równie jak żyta łatwo i po stałych cenach znalazło kupca.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 82 tal.; żyta na ten miesiąc 54½ tal., na czerwiec-lipiec 54 tal., na lipiec-sierpień 52¾ tal., na wrzesień-październik i październik-listopad 52 tal.

Na dzisiejszym targu notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj 7 do 8½ tal., żółtéj $6\frac{7}{12}$—8 tal.

Żyto za 100 kilogr. $5\frac{1}{6}$—$5\frac{2}{3}$ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$—$4\frac{11}{12}$ tal.

Owies, za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$—$4\frac{3}{4}$ tal.

Groch, za 100 kilogr. 5—$5\frac{2}{5}$ tal.

Wykę, za 100 kilogr. $3\frac{7}{12}$—4 tal.

Łubin, za 100 kilogr. żółtego $2\frac{5}{6}$—3 tal., niebieskiego $2\frac{3}{4}$—$2\frac{11}{12}$ tal.

Okowitę dość stale; za 100 litrów (100 kwart polsk.) 100 st. Trall. w miejscu $23\frac{7}{12}$ tal., na ten miesiąc, na czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień 23 tal., na wrzesień-październik 20 tal., na październik-listopad 18 tal.

Kurs banknotów austrjackich $90\frac{1}{3}$ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich $82\frac{3}{4}$ tal. za 90 rubli.

Targ nasz na wełnę wczoraj się rozpoczął. Dowóz jest bardzo znaczny i zjazd kupców nietylko z Niemiec, ale także z Anglji, Francji i Belgji o wiele jest liczniejszy niż w przeszłym roku. Wszyscy jednak wielką z początku okazywali powściągliwość; dopiero gdy sprzedający żądania swoje zniżyli, rozpoczęły się tranzakcje tak ożywione, że już dziś niewiele wełny pozostało. — Pranie było w ogóle zadowalające. Ceny w stosunku do przeszłorocznych o 1—6 tal. wyższe. W téj chwili zdaje się, że popyt jeszcze się zwiększa.

Bank rolniczo-przemysłowy
„**Kwilecki, Potocki i spółka**"
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Poznań 7 czerwca. Doniesienie urzędowe tutejszéj policji konstatuje, że ks. Koźmianowi zwrócono wszystkie skonfiskowane papiery.

Praga 8 czerwca. Namiestnik otrzymał z kilku miast amerykańskich doniesienie, że tamże otwarto składki dla dotkniętych powodzią.

Praga 8 czerwca. Według doniesień *Bohemii* wysłała Porta najpierw poufne, potem atoli nader stanowcze ostrzeżenie do Belgradu; Porta powiada, że nie może tego znieść i nie zniesie, aby państwo podległe jéj zwierzchnictwu miało zamiar skompromitować stosunki jéj z monarchją austrjacko węgierską, wbrew wszelkim zasadom prawa narodów.

Berno 8 czerwca. Wydział sejmowy (krajowy) wyznaczył na dzisiejszém posiedzeniu 20,000 złr. dla dotkniętych powodzią w Czechach.

Opawa 8 czerwca. Prezydent rządu krajowego Summer powołany został do Wiednia.

Peszt 7 czerwca. *Lloyd peszteński* podaje, że węgierskie ministerstwo sprawiedliwości wysłało do Berlina radcę dworu Fabinyiego celem wzięcia udziału w obradach nad między narodowém stowarzyszeniem robotników. Jutro weźmie tenże udział w przedwstępnych obradach w Wiedniu.

Peszt 8 czerwca. Zaprzeczają temu półurzędownie, jakoby hr. Władysław Pejacsevics miał zostać banem Kroacji. *Naplo* i *Lloyd peszteński* równocześnie zamieszczają doniesienia skierowane przeciw artykułowi *Wanderera,* w których powiadają, że rząd nie miał zamiaru rozwiązać sejm kroacki. Rząd jak dawniéj tak i dziś jest gotów podać przyjazną rękę opozycji, niechby tylko takowa wstąpiła na drogę praktycznéj polityki, a nie uganiała się za mrzonkami i niechby dała dowód, że rzeczywiście zależy jéj na zachowaniu dobrych stosunków z rządem.

Zagrzeb 7 czerwca. Mazuranic, tudzież naczelnik sekcyjny Prica, powołani przez Lonyaya na konferencję odjechali już do Wiednia.

Berlin 7 czerwca. Sejm rzeszy przyjął w trzeciém czytaniu bez zmiany dodatkowy układ do konwencji pocztowéj z Rossją. Następnie przyjęto w drugiém czytaniu bardzo znaczną większością głosów ustawę karną wojskową według wniosków komisji.

Berlin 8 czerwca. Rada związkowa zbiera się jutro dla obradowania nad ustawą o jezuitach. Rząd rzeszy złoży oświadczenie, że musi sobie zastrzedz przedłożenie projektu z powodu poprzednich koniecznych kroków, jakie w tym względzie uczynić wypadnie, aż do następnego posiedzenia sejmu rzeszy. Komisja sejmu niemieckiego dla ustawy o rozdzielenie kontrybucji wojennéj francuzkiéj uchwaliła wykreślić art. IV projektu, zawierający żądanie postawienia budynku dla ministerstwa wojny, szkół kadetów i t. p.

Berlin 8 czerwca. Według wiarogodnych doniesień, odrzuca Belgja propozycje Francji o zmianę traktatu handlowego. Propozycje te polegały na żądaniu podwyższenia cła przywozowego, a mianowicie od płodów surowych, tudzież zawarcia nowych układów z półroczném wypowiedzeniem po zgaśnięciu obecnego traktatu. Francuzki pełnomocnik Ozenne już znów odjechał.

Berlin 8 czerwca. Dziś rozdano członkom rzeszy projekt do ustawy o przedłużeniu dyktatury w Alzacji i Lotaryngji aż do 1 stycznia 1874. W poniedziałek nastąpi drugie i trzecie czytanie. Za ustawą tą oświadczy się większość w sejmie, chociaż ultramontanie i stronnictwo postępowe będą protestować.

Wniesienia ustawy o jezuitach spodziewają się dopiero w tych dniach.

Rzym 6 czerwca. W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, że prezydent ministrów Lanza obstaje przy swém podaniu o dymisję. Stronnictwo opozycyjne przygotowuje się do nowéj walki przeciw ministerstwu i to podobno przy sposobności rozpraw nad budżetem. — Członkowie komisji budżetowéj należący do ministerstwa skarbu oświadczają, że obliczenia Selli są mylne. Powiadają, że potrzeba większych sum, niż te, jakich on żąda.

Nowy Sad 8 czerwca. *Serbski Narod* zamieszcza ostry artykuł przeciw broszurze Oreskovicha, w którym wykrywa konspiracje tegoż przeciw monarchji austrjacko węgierskiéj, tudzież przeciw dynastji panującéj serbskiéj. *Narod* potępia dążenia chcące Serbję rzucić na łaskę lub niełaskę w ręce Rossji, powiada, że Serbji ze strony Rossji grozi większe niebezpieczeństwo niż zkądinąd i nie pojmuje, jak rząd serbski takich ludzi jak Oreskovich może cierpieć w swéj służbie.

Nowy Jork 7 czerwca. Sroży się tu okropna burza, na wybrzeżach Nowéj Anglji rozbiło się wiele okrętów.

Przegląd polityczny.

Od chwili, kiedyśmy się przekonali, że dzisiejszy gabinet chce poprostu w pole wywieść Galicję i że rokowania ugodowe nie mają innego celu, jak wydemonstrować koronie, że z Galicją ugoda jest niemożliwą; od téj chwili baczniéj zwracamy uwagę na rozbrat, jaki się objawia w łonie stronnictw niemieckich. Powód do tego rozbratu w ostatnim czasie dał projekt ustawy względem obrony krajowéj. Wiadomo, że stronnictwo narodowo-niemieckie uzyskawszy chwilowo większość w wydziale, odrzuciło ten projekt rządowy; udało się jednak ministrom zażegnać burzę i przeforsować w wydziale powtórne rozprawy i wprost przeciwną znów uchwałę. Sprawa ta przyjdzie na stół izby.

Centralistom zdawało się, że narodowo-niemieckie stronnictwo zmięknie wobec nacisku rządu. *Deutsche Ztg* organ tego stronnictwa zapewnia nas dzisiaj, że pp. Rechbauer i Gross nie ustąpią i obstawać będą za odrzuceniem projektu rządowego.

„Parlament jako maszyna przytakująca na żądania pieniędzy i żołnierzy — pisze *Deutsche Zeitung* — to jest specjalność austrjacka. Prawda, że do takiéj machiny trzeba ludzi, którzy przestali być reprezentantami ludu i stali się powolnemi narzędziami rządu. Do rzędu takich ludzi jednak pp. Rechbauer i Gross nie należą. Ci posłowie zawsze jeszcze przypominają sobie, że miljony składają się z centów, a korpusy żołnierzy z ludzi, którzy są obywatelami państwa; ci posłowie więc nie tak lekkomyślnie zezwalają na miljony guldenów i miljony żołnierzy."

Według *Pester Lloyda* dnia 1 stycznia rozpoczną się w Berlinie rokowania między Austrją a Niemcami w sprawie „Internationala". Aż do tego czasu ma także rząd węgierski oświadczyć, jakie jest zapatrywanie jego na tę sprawę, która po raz pierwszy poruszoną została na zjeździe salcburskim. Inne państwa pomimo wystosowanych do nich zaproszeń, nie wezmą udziału w tych rokowaniach.

Ostatnie telegramy.

Wersal 8 czerwca wieczorem. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego). Dalszy ciąg rozpraw nad ustawą wojskową. Thiers oświadcza uroczyście, że Francja pragnie jak najdłuższego pokoju. Dowodzi daléj, że przyczyna nieszczęść, jakie Francję nawiedziły, nie leży w dawniejszych urządzeniach wojskowych, lecz w błędach politycznych i wojskowych, jakie rząd w r. 1870 popełnił. Następnie dowodzi niesłuszności wyrażenia: „naród pod bronią", i powiada, że jedyną nowością w Prusiech jest armja terytorjalna, która się w Francji zastosować nie da; dla Francji jest najlepszą armja narodowa.

Thiers wykazuje w dalszym przebiegu swéj mowy konieczność pięcioletniego czasu służby dla wyćwiczenia dobrych żołnierzy. Według projektu komisji, stan czynny armji ma wynosić 1,100,000 żołnierzy. Ilość ta aż nadto będzie wystarczającą, jeżeli się Francja rozsądną polityką kierować będzie i jeżeli sobie zjedna sprzymierzeńców.

Zgromadzenie narodowe odrzuciło 462 głosami przeciw 228 poprawkę żądającą 3letniéj służby.

W poniedziałek dalszy ciąg rozpraw.

Londyn 9 czerwca. Książe edymburski opuścił wczoraj Dublin i wrócił do Anglji.

Rzym 9 czerwca. Ks. Humbert uda się z Drezna do Baden-Baden, gdzie kilka dni zabawi. Księżna Małgorzata udaje się do Schwalbach a ztąd do Ostendy na kurację.

Z Ferrary donoszą, że Pad zalał 90 kilometrów, w skutek czego 22,000 osób zostało bez dachu. Ze wszech stron spieszą z pomocą.

Kursa. — **Wiedeń** 10 czerwca, godz. 2. Srebro 109.70. — Akcje kredyt. 342.—.— Lombardy 208.10.— Losy 1860 r. 104.—. Losy 1864 r. 145.50.— Akcje franko-austr. 139.50.— Napoleony 8.93½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 257.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165.—. — Akcje banku 842.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 133.50. — Renta w srebrze 72.35. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 200.—. — Akcje anglo-banku 326.25. — Akcje kolei rząd. 359.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 181.—. — Akcje kol. Rudolfa 180.—.— Akcje kolei pardubickiéj 181.50. — Akcje kolei północ. 225.50. — Tramway 309.—. Akcje banku budowy 121.50. — Akcje kolei wschodniéj 135.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 113.—. — Ogólny austrjacki bank 247.—.

Usposobienie giełdy: —

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.13
" " miesz.	7.—	—	—	8.58
" wielicki ...	9.—	—	—	5.31
" wiedeńs.	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
" na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
" do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
" warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
" " miesz.	9.52	—	9.42	—
" lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
" " miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
" " miesz.	—	1.19	—	1.—
" lwowski	n. 1.13 / 9.28	—	n. 1.— / 9.19	—
" " miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
" " miesz.	—	4.32	—	4.17
" lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
" " miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
" " miesz.	6.42	—	—	8.—
" brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
" czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 10 czerwca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 051	78 —	77 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —176	76 25	74 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —220	83 50	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —185	92 25	90 50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 231	92 —	90 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 165	90 50	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 265	93 50	91 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	259 —	255 —
" Czern.-Jassy	165 —	162 —
" banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	103 —	103 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	111 —	109 50
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie	152 75	151 25
Talary pruskie	166 25	165 25
Dukat obrączkowy	5 42	5 32
20-frankówka	9 —	8 88
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 8 czerwca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 90	64 80
" " w srebrze 5%	72 50	72 40
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	331 —	330 —
" " 1839 ⅕ " 100	331 —	330 —
4% rząd. 1854 " " 250	97 25	96 75
5% " 1860 całe " 500	104 25	104 —
" " 1860 ⅕ " 100	126 —	125 50
Rząd. 1864 ... 100	146 —	145 75
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	97 —	96 80
Węgier. poż. premiow. 100	105 20	104 90

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	75 50	75 30
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	191 —	190 50
Clary ... " 40 " mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 "	101 25	100 75
Keglewicza ... na 10 "	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 50	32 50
Palfy ... na 40 " mk.	30 —	29 50
Rudolfa ... " 10 " wa.	15 25	14 75
Salm ... " 40 " mk.	42 25	41 75
St. Genois " 40 " mk.	30 25	29 75
Stanisławow. " 20 " wa.	26 —	25 50
Tryestu ... " 100 " mk.	— —	— —
Waldstein .. " 20 " "	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 " "	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. ... 5%	77 —	76 25
" galicyjskie ...	77 50	77 —
" siedmiogrodzkie	80 50	80 —
" węgierskie ...	82 40	81 90
Ind. węg. z klauz. 1867	80 75	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 25	109 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	325 50	325 —
Anglo-hungaria " 80 "	113 —	112 50
Boden Credit austr. 80 "	278 —	277 —
" " węg. 80 "	133 —	132 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt " 160 "	340 —	339 50
Depositenbank " 80 "	102 —	101 —
Esc. Ges. n. oest. 500 "	1005 —	1000 —
" bank czeski 100 "	— —	— —
Franco austr. ... 80 "	140 —	139 50
" węgierskie 80 "	114 —	113 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	101 —	— —
" Landsbk Lwów 80 "	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	219 —	218 —
Hypot. galicyjs. 100 "	— —	— —
Nationalbank ... "	843 —	842 —
Ogólnego austrjackiego "	246 —	245 —
Unionbank .. za 200 "	289 50	289 —
Vereinsbk austr. 80 "	134 —	133 75
Verkehrsbank .. 200 "	201 —	200 50
Wechslerbk wied. 80 "	319 —	318 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 "	134 —	133 —
Wien. Bnk Verein 80 "	316 —	314 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 "	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	181 75	181 25
Böhm. Nordbahn 150 wa.	142 —	— —
" Westbahn 200 "	256 50	255 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	143 —	142 —
Elisabeth ... 200 mk.	251 50	251 —
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 50	214 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2260 —	2255 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 50	210 75
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	257 50	257 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	189 75	189 25
Lemb. Czern. Jassy 200 "	164 —	163 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 50	140 50
" na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 —	217 50
" lit. B. " 200 "	188 —	187 50
Praga-Dux " 150 "	— —	— —
Rudolfbahn " 200 "	180 —	179 50
Siebenbürger I. " 200 sr.	182 —	181 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	356 —	355 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	207 60	207 40
Süd-nord Verbind. 200 mk.	180 50	180 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ... 200 wa.	277 —	276 50
Tramway wied. .. 200 "	310 25	309 75
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	166 —	165 50
" Nordostbh. wa. 200 "	165 50	165 —
" Ostbhn (128 sr) 80 wa.	136 —	135 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	122 —	121 50
" Wied. .. 80	178 —	177 50
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte ... 200	30 50	30 —
Hotel Wied. ... 200	— —	— —
Inneberg hut ... 100	198 50	197 50
Masz. cegiel. wied. .. 200	88 —	— —
" " i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	100 —	99 —
Schlöglmühle Pap. .. 80	118 —	117 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 25	103 75
" " 33 lat los 5% wa.	89 —	88 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
" " " ... 5%	83 —	82 50
" Banku Hyp. ... 6%	90 —	89 75
" Bank. Włoś. ... 6%	93 25	92 75
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
" w. a... 5%	92 50	92 30
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 25	94 75
" " 50 " 5½	93 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. " 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	88 25
" " " sr. " " 5%	99 25	— —
Węg. tow. kred. ... 5½%	90 —	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 90	93 70
Böhm. Nordbahn 5% "	103 —	102 50
" Westbahn 5% "	92 50	92 25
Elisabeth ... 5% "	— —	92 75
" 1869—70 5% "	103 50	103 —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	92 25	92 —
" " w. a. 5%	— —	86 —
" " " 5% sr.	104 —	103 80
Franz. Josef " 5%	102 —	101 50
Gal. Kar. Lud. " 5%	— —	105 50
" II. em. " 5%	102 50	102 —
" 1871. III. " 5%	99 50	99 25
Kasch. Oderb. " 5%	94 25	94 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5%	78 50	78 —
" II. 1867 " 5%	91 —	90 75
" III. 1868 " 5%	82 —	81 75
Mähr. Sch. Cntr. " 5%	89 25	89 —
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 50	101 30
Rudolfbahn " 5%	96 —	95 75
Siebenbür. I. " 5% "	93 70	93 40
Staatsbahn 500 fr. szt	131 50	131 —
Südbahn (Lombardy) "	114 75	114 50
" złr. 200 5% sr.	95 75	95 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
" " w. a. 5% sr.	97 90	97 70
Theissbahn .. 5% "	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% "	90 —	88 50
" Nrdost 300 5% "	90 10	89 90
" Ostbhn 300 5% "	82 25	82 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 15	94 —
Hamburg " 2½ "	82 45	82 35
Londyn " 2 "	111 80	111 70
Paryż " 5 "	43 85	43 85
Monety:		
Dukat ważny	5 39	5 38
20 frank. austr.	— —	— —
" francuz.	8 94	8 93
Srebro	109 85	109 70
Talar pruski	166 50	166 25
LWÓW 7 czerwca.		
Akc. banku hip. gal. 100	165 —	163 50
" " krajow. 80	69 —	67 —
Listy zast. galic. ... 5%	83 25	82 75
" " " ... 4%	75 50	75 —
" banku hip. 6%	90 —	89 50
" " włościan 6%	93 25	92 50
Obligi ind. galicyj. 5%	77 —	76 50
Półimperjał ros.	9 15	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
" papier.	1 53	1 51
WARSZAWA 8 czerw.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 38	7 32
" Paryż 300 fr. 10 d	87 75	— —
" Wiedeń 150 złr. 2 m	98 10	97 80
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 —
" " warsz.-bydg.	76 —	75 —
" " warsz.-teresp.	121 —	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	92 75	92 45
" " " 2.. 4%	91 50	91 20
kupon ubiegły	1 84	— —
" " nowe ... 5%	91 40	91 10
kupon ubiegły	2 26	— —
" likwidacyjne.. 4%	77 50	77 20
kupon ubiegły	— 07	— —
BERLIN 8 czerwca.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	49⅜

KONKURS.

Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie, poszukuje **nauczyciela gimnastyki**, który w sześciu miesiącach letnich, t. j. od marca do końca czerwca i od września do końca października uczniom zakładu publicznego naukę gimnastyki w 10-ciu godzinach tygodniowo udzielać będzie obowiązany.

Z posadą tą połączona jest płaca 300 zł. w. a. rocznie, tudzież wolność nauczania gimnastyki osób prywatnych w zabudowaniu i przyrządami Towarz. pedagogicznego na korzyść własną nauczyciela.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść do Zarządu Towarz. pedagog. w Tarnowie, o ile możności za pośrednictwem miejscowego oddziału Towarz. pedag., najdaléj do 31 lipca r. b. swe podania, zaopatrzone w następujące dowody:

1. metrykę chrztu,
2. dotychczasowy bieg życia,
3. świadectwo dokładnéj znajomości gimnastyki i udzielania téjże.

3230(1-3)

L. 100.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa, imieniem gminy wypuści przedsiębiorstwo budowania gmachu na cel umieszczenia szkoły głównéj ludowéj, niemniéj realnéj w drodze publicznéj licytacyi, najmniej żądającemu przedsiębiorcy.

Licytacja odbędzie się na dniu 27go Czerwca 1872 o godz. 9 rano w sali ratusza.

Cena wywołania wynosi 60.000 fl. A. W., od któréj przystępujący do licytacyi v. m w ręce komisyi kierującéj złożyć będzie obowiązany.

Plan, kosztorys, analiza cen i wymiar wstępny będą przez 8 dni przed terminem do licyt0cyi w sali ratusza tutejszego do publicznego przeglądu wyłożone.

Warunki licytacyi ogłoszone zostaną bezpośrednio przed rozpoczęciem takowej. 3238(1-3)

Tarnów 1 Czerwca 1872.

Ces. król. uprzywilej. koléj galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z powodu
rolniczo-przemysłowéj wystawy w Tarnowie,
która
od 27 czerwca do 2 lipca b. r. trwać będzie,
zaprowadzony zostanie według rozkładu jazdy, który na każdéj stacyi przejrzeć można,

POCIĄG SPACEROWY

dnia 29 i 30 czerwca b. r. z Krakowa do Tarnowa i na powrót, zaś 29 czerwca r. b. ze Lwowa do Tarnowa.

Pakunki ręczne są tylko takie dozwolone, które z łatwością w wagonie pomieszczone być mogą, większe zaś pakunki podlegają opłacie.

Lwów dnia 31 maja, 1872 r. 3224(1-3)

Dyrekcya ruchu.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.